Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 175. | BYDGOSZCZ, środa dnia 1 sierpnia 1928 r. | Rok XXII.

Na początku był chaos...

O Konstytucji, która się rodzi.

Dyskusja konstytucyjna, młyn, jak ją jednem słowem określa obrazowo „Rzeczpospolita“, nie ustaje na chwilę. Przeciwnie, turkot młyński, a z nim i chaos w umysłach rośnie, — **i coraz trudniej rozróżnić prawnicze ziarno od demagogicznej plewy.** Miele już nietylko rodzima wiatrakowa śmiga. Prorządowa „Epoka“ odwołała się naturalnie zupełnie nieszkodliwie, wzorem w Polsce w czasie katastrof zwyczajnym, do pomocy zagranicy. Pospieszył z nią specjalnie przez „Epokę“ uproszony i uhonorowany Henry de Jouvenel, były francuski minister oświecenia publicznego, ogłaszając na szpaltach sanacyjnego warszawskiego organu, miłego oku i uchu premjera Bartla, artykuł, p. t. „Upadek rządów parlamentarnych“.

Chadecja chciała oszczędzić kainowego przelewu krwi!

Nie bez racji przypomina na łamach krakowskiego „Głosu Narodu“ członek chrześcijańsko-demokratycznego poselskiego klubu Jan Puchałka, żądający zresztą przeprowadzenia dyskusji konstytucyjnej do końca, że **można ją było prowadzić w atmosferze większego skupienia i spokoju.** Mogło to nastąpić nawet przed wypadkami majowemi, kiedy, jak konstatuje poseł Puchałka, Ch. Dem. zgłosiła pod datą 24. marce 1926 r. wniosek w sprawie zmiany ustawy Konstytucyjnej (druk sejmowy nr. 2480), wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej (druk nr. 2386), oraz wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu (druk nr. 2387).

Są to projekta, a przedewszystkiem czasy przebrzmiałe, które niezmarnowane butą i sobkostwem po jednej, a demagogją i nienawiścią klasową po drugiej stronie, byłyby może zaoszczędziły Kainowego rozlewu krwi i niebezpiecznych wstrząsów, jakie nas jeszcze czekają.

Przewlekanie zmiany Konstytucji byłoby katastrofą.

Streszczenie projektów, o które toczy się w tej chwili czysto akademicka walka, wymagałoby osobnego poglądowego artykułu, którego się nie wyrzekamy, — na razie idzie nie tyle o istotę, co rozwój, przebieg i wynik konstytucyjnego sporu, a także o czas jego rozstrzygnięcia. Wypowiedzieliśmy się jeszcze poprzednio za skróceniem tego czasu, **uważając odłożenie generalnej rozprawy a tem samem zawieszenie najbliższych państwowych losów za zło największe.** To też supozycje bratniej nam „Rzeczypospolitej“ (artykuł „Chętni i usłużni“ z 26. bm.), „iż obóz sanacyjny zmianę ustroju Polski odłoży jeszcze bodaj o dalsze dwa lata“ — pragniemy uważać jedynie za pesymizm bliższych zresztą wypadkom i nastrojom chadeckich kół warszawskich, przyczem podkreślamy, że **Piłsudczyzna, często tak niegodna swojego wodza, i od niego daleka,** popełniłaby grzech śmiertelny, przeciw Ojczyźnie, gdyby zwłokę pragnęła wygrać na umocnienie wiotkich wpływów, wymagających jak każda sztuczna latorośl rządowych pali i palików, ale niezdolnych zapuścić głębiej korzeni i wystrzelić twórczym kwiatem na narodową powierzchnię.

Z czego wyłoni się zmiana Konstytucji. Z woli narodu, czy z woli Marszałka Piłsudskiego?

Czy i jaki pożytek przyniesie dyskusja konstytucyjna, — trudno przesądzać. Sanacyjna łódzka „Prawda“ zdaje się mieć dużo racji, gdy stwierdzając, że „prace nad konstytucją są w toku, **a biorą w nich udział najwybitniejsi znawcy praw państwowego,** oraz wybitni politycy obozu rządowego“, ostrzega jednak, że szczegóły tych prac ujawniane są na dziennikarskich szpaltach bez żadnych podstaw i dodaje, że „Absolutną tajemnicą jest, kiedy projekt nowej konstytucji zostanie ujawniony i jaką drogę obierze rząd, aby po ostatecznem sformułowaniu go, nadać mu moc obowiązującą“. Zapatrywanie to podziela cyt. już „Rzeczpospolita“, tylko, gdy łódzka „Prawda“ oddaje ostatnie decydujące słowo Prezydentowi Rzeczypospolitej, „którego popularność w społeczeństwie staje się coraz większa“ — „Rzeczpospolita“ powiada wręcz że **„nie z wymiany zdań rodzi się projekt „autoratywny“ zmiany konstytucji, a z usposobienia Marsz. Piłsudskiego“.** I może jest pożądanem, aby się tak stało, bo trudno nie podzielać obaw „Robtnika“, który pisze, że: „jak przed ośmiu laty wytężono cały dowcip na to, aby Konstytucji Rzplitej nadać charakter ustawy, wymierzonej przeciwko ówczesnemu Naczelnikowi Państwa, Piłsudskiemu, — tak dziś znowu sanatorzy różnego rodzaju starają się zmienić i przykroić Konstytucję Rzplitej tak, aby pasowała jaknajlepiej na Marszałka Piłsudskiego. Znowu czynnik osobisty, czynnik indywidualnych sympatyj politycznych ma rozstrzygać o charakterze naszej Konstytucji“.

Marszałek Piłsudski sprawi pogrom piłsudczyźnie.

Patrjotyzmowi i rozumowi stanu marsz. Piłsudskiego jest w tej chwili pozostawionem, czy Polska uniknie powtórzenia kardynalnego błędu. Przykłady z nad żółtego Tybru, niespokojnych Pirenei, a nawet gorącego Egiptu, gloryfikowanego na prasowych łamańcach „Dwugroszówki“ za kacykostwo i zdeptanie parlamentaryzmu, **zaprószają słabe głowy sanatorów, nabite wschodniem bałwochwalstwem, tak opacznem i szkodliwem.** Cała też nadzieja, że marsz. Piłsudski pomięsza bizantyńskie szyki w Polsce.

Rzucone szkice i powtórzone zdania — to atramentowe harce zapaśników, badających pole przyszłego spotkania. Prasową uwerturę przerwie wcześniej czy później konstytucyjny czyn. **I wtedy się pokaże, czy zrodzi go wola narodu, czy jednostki.** Szanse pierwszej są niewielkie, co nie uwalnia jednak od obowiązku ich rozpatrzenia.

(ab.)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej stara się poznać całe Poznańskie.

Delegacja Chrz. Demokracji u Pana Prezydenta.

Poznań, 31. 7. (tel. wł.) Wczoraj od godz. 10.30 do 12-ej Prezydent Rzplitej udzielał audjencyj m. i. delegacji Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji z wiceprezesem Józefem Trzcińskim na czele, delegacji Związku Ziemian i delegacji Związku Powstańców i Wojaków. O godz. 3.20 po południu Prezydent w towarzystwie wojewody Borkowskiego wyjechał na teren działalności Okręgowego Urzędu Ziemskiego oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Na całej drodze ludność przyjmowała Prezydenta entuzjastycznie. W Wielkiej Wsi Prezydent zwiedził szereg osad, poczem udał się **do powiatu grodziskiego.** Szczególnie serdecznie witali go mieszkańcy w **Buku, Opalenicy i Rudnikach. W Niegolewie** Prezydent był podejmowany śniadaniem, **w Nieprószewie** zaś witany przez ks. prob. Radomskiego od stóp ołtarza. Prezydent okazywał wielkie zainteresowanie się rozwojem rolnictwa.

O większe kredyty amerykańskie dla Polski.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Pisma amerykańskie omawiają szeroko znaczenie konferencji, jaka odbyła się przed kilkoma dniami w Berlinie między doradcą finansowym w Polsce **Deveyem a znanym agentem reparacyjnym Gilbertem Parkerem.** Narada dotyczyła między innemi trudności, na które napotkała Polska przy umieszczeniu swych pożyczek na rynku amerykańskim.

Wiadomo bowiem, że w pierwszem półroczu br., kiedy rynek amerykański udzielił największej od kilku lat ilości pożyczek, Polska zdołała uzyskać zaledwie dwie pożyczki: warszawską i śląską, które razem wynosiły tylko 17 milj. dolarów. Tymczasem oficjalne i prywatne sprawozdania o Polsce wskazują na ogromną możliwość przedsiębiorstw prywatnych w związku z inwestycjami. Szczególnie potrzebna jest budowa chłodni dla towarów ulegających łatwo zepsuciu.

Omawianie tych projektów przez Parkera i Deveya miało charakter nieoficjalny. Szczegółów brak.

Miljonowe oszustwo pożyczką wojenną w Niemczech.

Stinnes zamieszany w aferę?

Berlin, 31. 7. (tel. wł.) Olbrzymią sensację wywołuje w Rzeszy wykrycie miljonowych oszustw związanych z pożyczką wojenną. Państwo poszkodowano na miljony marek w ten sposób, że **poddawano nowonabyte obligacje pożyczki wojennej za pierwotnie nabyte,** które państwo zwaloryzowało 5 razy wyżej niż obligacje przechodzące z rąk pierwszych nabywców w ręce innych. Pożyczkę wojenną zwaloryzowano coprawda ogólnie na 2½%. Za 10 000 mk. wartości nominalnej (tj. pożyczki) otrzymuje się 250 marek. Lecz właściciele pożyczki, którzy podczas wojny sami nabyli pożyczkę, nabywają tem samem **prawo wylosowania na przeciąg 30 lat.** Tak więc właściciel pierwotnej pożyczki nominalnej wartości 10 000 mk. w r. 1930 przez los może otrzymać zamiast 250 marek — 1250 marek i 4½%.

W aferę zamieszany jest prawdopodobnie syn znanego przemysłowca Stinnesa. Poszukuje go policja kryminalna w Hamburgu, gdyż istnieje podejrzenie, że z jego wiedzą „spekulował“ z pożyczką jego dawniejszy sekretarz von Waldow, którego już aresztowano w Salzburgu.

Oszustwa z pożyczką uprawiała cała spółka z bankierem Kuhnertem na czele.

Polska uzyska Kamerun?

Rzym, 31. 7. (tel. wł.) W prasie włoskiej ukazała się pogłoska, przesłana z Berlina o silnym ruchu w polskich kołach politycznych za uzyskaniem kolonji a specjalnie o mających wkrótce nastąpić zabiegach **o uzyskanie Kamerunu** lub jego części.

„Narodni Listy“ omawiając sprawę usiłowań rządu polskiego skierowania emigracji polskiej na odpowiednie tereny, zamieszczają wiadomość na podstawie doniesień z Wiednia, jakoby rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą, aby ten pomógł **Polsce do uzyskania jednej z dawnych kolonij niemieckich.** Propozycja ta została podobno przez rząd francuski przyjęta bardzo przychylnie i Francja nosi się obecnie z zamiarem wystąpienia na jesiennem zgromadzeniu Ligi Narodów, z planem, według którego nietylko **Polska miałaby uzyskać mandat nad dawnemi kolonjami,** lecz również i inni sprzymierzeńcy Francji, a więc Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja.

Twórcy projektów nowej Konstytucji.

Jaworski — Makowski — Bukowiecki — Car.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się w mieszkaniu pułkownika Sławka konferencja kierowników B. B. Tematem obrad były zagadnienia ustrojowe, a przedewszystkiem chęć uzgodnienia stanowiska poszczególnych grup, wchodzących w skład jedynki.

Projekty zmiany konstytucji opracowali konserwatyści krakowscy, (prof. Jaworski), dalej prof. Małkowski oraz prezes generalnej prokuratury Bukowiecki. Zdaje się, że intencjom marszałka Piłsudskiego najbardziej odpowiada projekt Bukowieckiego. Prof. Makowski bowiem wypowiada się raczej za systemem parlamentarnym. Również wiceminister Car opracował projekt, w którem jest za kontrolą parlamentu nad rządem, ale podobno stawia termin 45-dniowy na wpowiedzenie wotum nieufności danemu ministrowi przez parlament

Kronika telegraficzna.

Ks. biskup Gall na urlopie.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Biskup polowy ks. Gall rozpoczął 6 tygodniowy urlop. Zastępuje go ks. dziekan Jachimowski.

Ambasada angielska w Warszawie.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Jak informują z kół dyplomatycznych projektowana od dłuższego czasu zmiana poselstwa angielskiego w Polsce **na ambasadę** nastąpić ma na jesień. Obecny poseł W. Brytanji w Polsce otrzymałby tem samem tytuł ambasadora. Jednocześnie nasze poselstwo w Londynie przemianowanoby na ambasadę.

Politycy litewscy w Rydze.

Kowno, 31. 7. (tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Rygi litewski minister wojny gen. Daukantas celem złożenia wizyty łotewskiemu ministrowi spraw wojskowych. W najbliższych dniach przyjedzie również do Rygi poseł przy rządzie niemieckim Sidikauskas. Wizyta tych dwóch polityków litewskich, z których jeden jest najbliższym współpracownikiem Waldemarasa a drugi uchodzi za najwybitniejszego dyplomatę litewskiego pozostaje w związku z ewtl. wystąpieniem Łotwy na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w sprawie uruchomienia kolei Libawa—Romny.

Urzędowy dziennik litewski zamieścił przed kilkoma dniami artykuł, w którym nazwał przewidziane wystąpienie Łotwy ciosem z tyłu dla Litwy.

W połowie sierpnia ponowne rokowania z Litwą.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) W najbliższym czasie zostanie wystosowana przez rząd polski odpowiedź na propozycję Waldemarasa wznowienia rokowań pełnej komisji polsko - litewskiej między 15 a 20 sierpnia w Królewcu. Aczkolwiek szczegóły odpowiedzi polskiej nie są znane, to jest pewne, że rząd nasz godzi się w zasadzie na propozycję Waldemarasa.

Prezydent Smetona w Kownie.

Kowno, 31. 7. (tel. wł.) Prezydent Smetona, który bawił na urlopie w Połądze, przybył do Kowna i podobno nie powróci już do Połągi, ponieważ trudna sytuacja Litwy na terenie międzynarodowym wymaga jego obecności w Kownie.

Cichy powrót Nobile przez Niemcy.

Berlin, 31. 7. (tel. wł.) Z Waremünde donoszą, że wczoraj rano przybył tam gen. Nobile z członkami ekspedycji polarnej. Zasłony na oknach wagonu sypialnego były zapuszczone i oprócz dwóch uczestników wyprawy, którzy wysiedli celem załatwienia formalności paszportowych nikt z jadących nie ukazał się na peronie.

Do Magdeburga przybył gen. Nobile wieczorem. Wejścia na peron pilnowała policja. W ostatniej chwili przed odejściem pociągu Nobile chciał wyjść z wagonu, ale pracownicy kolejowi sprzeciwili się.

Titulescu ustąpił.
Jaką rolę odegra w przyszłości? — Przed ustąpieniem całego rządu.

Bukareszt, 31. 7. (tel. wł.) Rumuński minister spraw zagr. Titulescu podał się wczoraj do dymisji, która została przyjęta. Titulescu udał się na 3 miesięczny wypoczynek do Wenecji. Po powrocie ma on zająć stanowisko posła rumuńskiego w Londynie.

Niektórzy uważają, że Titulescu upatrzony jest na **prezesa Rady ministrów** po ustąpieniu gabinetu Bratianu, którego można się spodziewać głównie z powodu trudności z pożyczką zagraniczną oraz różnicy zdań na ten temat w samym gabinecie.

Watykan a wybory prezydenta w Ameryce.

Rzym, 31. 7. (tel. wł.) Wobec tego, że podczas zbliżających się wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych wysunięta będzie kandydatura katolika, Watykan postanowił zachować w tej sprawie zupełną neutralność. Zapowiedziana podróż kardynała Sincero do Ameryki została odwołana.

Min. Składkowski na urlopie.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Min. Spr. Wewn. gen. Składkowski udaje się na urlop. Zastępować go będzie wiceminister M. S. W. Jaroczyński.

Rokowania polsko - niemieckie.

Warszawa, 31. 7. (tel. wł.) Polsko - niemieckie rokowania rozrachunkowe zbliżają się ku końcowi. W początku sierpnia nastąpić ma parafowanie umów w sprawie emigrantów. Rokowania mają się zakończyć jeszcze w tym roku.

Zjazd legjonistów.

W Poznaniu odbył się walny zjazd prezesów i delegatów Okręgowego Zw. Legjonistów Polskich pod przewodnictwem prezesa okręgu dr. Stefana Truchima.

Raut u Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ub. sobotę o godz. 10 wieczorem na Zamku w Poznaniu Pan Prezydent Rzplitej wraz z małżonką wydali raut dla przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Sale Zamku Pana Prezydenta gościły w swych murach 2000 osób z Poznania i województw poznańskiego i pomorskiego. Na raut przybyli pp. minister W. R. i O. P. dr. Kazimierz Świtalski i min. rolnictwa Niezabytowski. Z pośród wybitnych przedstawicieli władz i społeczeństwa zauważyliśmy gen. Dzierżanowskiego d-cę O. K. VI wraz z oficerami sztabu, pułk. Pollakiem i mjr. Wróblewskim na czele, b. woj. Bnińskiego, wicewojewodę pomorskiego Seydlitza, red. Teskę, sen. Radomskiego, posła Czyszewskiego, wiceprezesa Chrześc. Demokracji Trzcińskiego, wicepr. Ch. D. Tylczyńskiego, ks. dziekana Steinmetza, ks. dziekana Rolewskiego i szereg wybitnych przedstawicieli Chrześc. Dem. z miasta i prowincji.

O godz. 10.30 fanfary obwieściły wejście Pana Prezydenta na salę zamkową. Pan Prezydent wszedł w towarzystwie małżonki, oraz ministrów Świtalskiego i Niezabytowskiego i p. wojew. Borkowskiego.

O godz. 11.30 udał się Pan Prezydent na spoczynek.

Licznie zebrane towarzystwo jeszcze przez pewien czas pozostało na sali, prowadząc ożywioną rozmowę.

Zabójcy kaprala pilota przed sądem w Toruniu.

Bonin skazany na karę śmierci.

Toruń, 31. 7. (tel. wł.) Wczoraj, dnia 30 bm. w godzinach wieczornych zakończyła się rozprawa przeciw Wiktorowi Boninowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie kaprala-pilota Lewandowskiego w Toruniu. Na ławie oskarżonych zasiadł również Adam Szczepański, który wiedząc o skrytobójczych zamiarach Bonina nie przeszkodził im, lecz przeciwnie w Boninie utrwalał przeświadczenie, że powinien on postąpić „honorowo“ chodziło o dokonanie zemsty za ujawnienie nadużyć popełnionych przez Bonina), co wedle zeznań Bonina w znacznym stopniu przyczyniło się do wykonania zbrodniczego zamiaru.

Sąd po całodziennej rozprawie ogłosił wyrok, **skazujący Bonina na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich, Adama Szczepańskiego zaś na karę 7-letniego ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 10 lat.**

Obaj zasądzeni przyjęli wyrok obojętnie.

Skandaliczne naciąganie podatników.

Bydgoszcz, 31 lipca.

W ostatnich czasach dużo pisano o skandalicznych aferach kradzieży, sprzeniewierzeniach itp., ale o tak wyrafinowanem postępowaniu w celu zbogacenia się w jak najkrótszym czasie nikt, a przedewszystkiem żaden tutejszy podatnik ani przypuszczać nie śmiał. Rzecz działa się jednak rzeczywiście i to na bruku miasta **Bydgoszczy**. Oto przebieg sprawy:

W Urzędzie skarbowym na miasto Bydgoszcz przeprowadza się w roku 1927 dodatkowy wymiar podatku dochodowego za kilka lat wstecz dla większego podatnika, który nie jest obywatelem polskim i stale mieszka zagranicą. Ów podatnik, który został już za ten czas w myśl obowiązujących przepisów podatkowych prawomocnie opodatkowany i podatek całkowicie zapłacił, nie przeczuwa nic, że przeciw niemu w tutejszym Urzędzie Skarbowym przeprowadza się jakieś ważne dochodzenia bo go przecież o tem nie zawiadomiono i nie zażądano od niego żadnych wyjaśnień. Te dochodzenia musiały być jednak bardzo obszerne i prowadzone nietylko z nadzwyczajną energją, lecz także przy pomocy obszernego aparatu personalnego, i ściśle tajemnie wobec samego podatnika.

Wielkiem musiało być przewinienie zagranicznego podatnika, gdyż pewnego dnia zażądał telefonicznie rozmówienia się w tej sprawie z tutejszym kierownikiem firmy, którego właścicielem jest właśnie ów podatnik, **agent mieszkaniowy** niejaki **Pawilczus**, który spotkawszy się też rzeczywiście z tym kierownikiem wtajemniczył go w tę nadzwyczaj ważną sprawę i — **proponował mu swoją pomoc**, gdyż, jak oświadczył, już więcej takich spraw korzystnie załatwiał — za wynagrodzeniem **6 000** (sześć tysięcy) **złotych**. Kierownik firmy nie wiedząc o co chodzi, napisał do swojego szefa do Berlina i przedstawił mu cały przebieg sprawy i treść rozmowy z p. Pawilczusem. A ponieważ ten zrozumiał odrazu, że rozchodzi się o intrygę ułożoną w najbardziej wyrafinowany sposób, na to wogóle nie reagował.

Ułożony został inny plan działania.

Oto w dniu 14 grudnia 1927 r. wysyła się list z biura detektywów Eisnera, Bydgoszcz, podpisany przez p. Eisnera i zaopatrzony pieczęcią do właściciela firmy w Berlinie o następującej treści: (Zamiast nazwiska podajemy N. N.)

„Panu NN. Ze względu na naszą znajomość pozwalam sobie Panu donieść co następuje: W pewnej znanej Panu sprawie finansowej jestem w stanie Panu dużo pomóc tak, że Pan przynajmniej około 40 000 złotych na tem zarobić względnie zaoszczędzić może. Nie jest mi możliwem wszystkiego podać na papierze i z powodu tego zechce Pan podać mi swojego tutejszego zastępcę prawnego, do którego mogę się zwrócić, albo zechce Pan osobiście pofatygować się do Bydgoszczy, aby sprawę omówić. Oczekuję natychmiast Pańskiego doniesienia i kreślę się — podp. Eisner.“

Ponieważ podatnik i na powyższy list nie zareagował, doręczono mu rzeczywiście w dniu 31 grudnia trzy nakazy płatnicze na dodatkowy wymiar podatku dochodowego za lata ubiegłe opiewające rzeczywiście na podaną przez Eisnera sumę przeszło 40 000 złotych.

Więc na gruncie bydgoskim istnieje szajka, której zadaniem jest systematyczne wymuszanie większych sum i która podobne sprawy już skutecznie uprawiała, jak p. Pawilczus kierownikowi firmy oświadczył.

Jak z powyższego wynika, **dodatkowe opodatkowanie, o którem prędzej niż sam podatnik wiedzieli Pawilczus i Eisner**, miało rzeczywiście miejsce, a suma podatkowa, którą określił Eisner, się zgadza. Więc skąd wiedzieli ci panowie o tem, co dzieje się w Urzędzie Skarbowym i skąd znali dokładny adres podatnika w Niemczech, gdyż nie są oni funkcjonarjuszami urzędu ani członkami komisji, a wyjawienie takich spraw przez urzędników, jest w artykule 97 ustawy o podatku dochodowym zagrożone karą pieniężną lub pozbawieniem wolności!

Musi więc być jakaś łączność między tymi osobnikami a urzędnikiem, który tę sprawę opracowywał i u którego znajdowały się przez czas dłuższy księgi handlowe właściciela tej firmy.

Czas najwyższy, aby zedrzeć obłudną maskę z twarzy osobników, którzy uchodzą za niewiniątka a grasują bezkarnie na kulturalnych zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, udając wielkich patrjotów na zewnątrz, a wewnątrz cuchną zgnilizną.

Mamy nadzieję, że p. prokurator wyświetli dokładnie tę sprawę i że też i minister skarbu zajmie się nią.

Nad Egiptem zaciąga się gradowa chmura.



O grad postarają się Anglicy!

Rola socjalistów niemieckich podczas wybuchu wojny światowej.

Obecny kanclerz niemiecki H. Mueller udawał zwolennika pokoju (pacyfistę), a popierał warjactwo Wilhelma.

Przed wieczorem dnia 29 lipca z 1914 zadecydowano ostatecznie w Poczdamie pod przewodnictwem Wilhelma II wojnę światową. Brat Wilhelma, Henryk, obecny w Poczdamie, przywiózł ze swej podróży angielskiej, odbytej między 25 a 27 lipca rzekomą obietnicę kuzyna „Jerzego z pałacu Buckingham" (króla angielskiego), że Anglja w czasie europejskiej wojny światowej pozostanie neutralną. Gdy admirał Tirpitz całkiem słusznie zakwestjonował przedwczesne wiązanie się króla konstytucyjnego, zafukał go brutalnie Wilhelm, oświadczeniem: „Mam słowo królewskie i to mi wystarcza". Partja wojenna Moltke, Plessen i Lyncker zatriumfowała, siła wojskowa Niemiec i Austrji jest większa — twierdzili — od siły Rosji i Francji. Niema więc żadnego ryzyka. Dlatego hejże do wojny dziarskiej i wesołej! —

Wieczorem tego samego dnia 29 lipca usiłował kanclerz Bethmann-Hollweg, powróciwszy pospiesznie do Berlina, w znanej rozmowie z angielskim ambasadorem E. Goschen'em wyłudzić obietnicę neutralności także od ministra Asquitha—Greya pomimo, że dzięki **30 prawdziwym sprawozdaniom ambasadora Lichnowskiego** z Londynu przekonany był, iż odnośne usiłowania nie mają najmniejszych widoków powodzenia.

Tego samego dnia przywódca francuskich socjalistów Jan Jaurès przyszedł do przekonania po porozumieniu się z delegatem niemieckich socjalistów i przywódcami socjalistów w Brukseli Kamilem Huymansem i Emilem Vanderveldem, że **socjalna demokracja w Niemczech nietylko odmówi kredytów na wojnę, ale pomna na obietnicę w katedrze w Bazylei, odpowie na mobilizację strajkiem 3 miljonów robotników i powstrzyma wojenne pogotowie wojska pruskiego.** Jaurès w „domu ludowym" w Brukseli sławił w płomiennej przemowie wobec belgijskich towarzyszy **pokojowość rządu francuskiego i jego poprawne zachowanie się wobec berlińskich prowokacyj.** Wróciwszy spiesznie do Paryża, uzyskał Jaurès na mocy brukselskiej umowy z niemieckimi i belgijskimi towarzyszami od premjera ministrów Vivianiego wycofanie francuskich wojsk obronnych na 10—12 kilometrów od granicy niemieckiej (od 30 lipca w nocy do niedzieli 2 sierpnia 1914 r. po południu). Dnia 31 lipca w południe udał się z polecenia partji socjalistycznej Hermann Müller do Paryża, aby towarzyszy francuskich nakłonić do jednolitego oświadczenia we francuskiej izbie deputowanych, zgodnego z głosowaniem niemieckich socjalistów w berlińskim parlamencie.

W sobotę wieczorem dnia 1 sierpnia 1914 **oświadczył Hermann Müller w Paryżu, z powołaniem się na niemiecko-francuski manifest przeciwko zbrojeniom wojennym z dnia 1 marca 1913 r., że uważa za wykluczone, by niemiecka frakcja socjalistów głosowała za kredytami wojennemi.**

Tak twierdzą naoczni świadkowie: Marceli Lembat, Renaudel, A. Thomas, Compère-Morel, Longuet i Kamil Huysmans. Renaudel wtedy oświadczył: **„Nas francuskich socjalistów informuje najdokładniej** ze wszystkiemi szczegółami **nasz rząd** od początku o **wszelkich dyplomatycznych zajściach** — **was Niemców rząd stale okłamuje. Nasz lud francuski i nasz rząd pragną pokoju. Myśmy wywarli największy nacisk na Rosję w interesie pokoju świata."** Wobec przepotężnego **najazdu pruskiego militaryzmu na Belgję neutralną i na pokój miłujący lud francuski zaczepionymi i napadniętymi jesteśmy wyłącznie my.** To tylko jest punktem decydującym. (Odpowiedź towarzysza Laskina na późniejsze sprawozdanie Hermanna Müllera z 8 marca 1915 r.)

W piątek 31 lipca wieczorem otrzymał kanclerz Bethmann-Hollweg poufne zawiadomienie, że **socjalistyczna frakcja w niemieckim parlamencie będzie głosowała w zwartym szeregu za wojną i za kredytami wojennemi,** i że swej drobnej opozycji pod kierownictwem Leuscha, Haasego, Ledebura, Liebknechta i Herzfelda **zamknie usta** na plenarnem posiedzeniu. Natychmiast potem obstalował demokrata Konrad Haussmann u socjalisty Pawła Göhrego socjalistyczny okrzyk na cześć cesarza w białej sali berlińskiego zamku na przedpołudnie 4 sierpnia. Na dobitek spowodował Scheidemann zjednoczenie wszystkich partyj w parlamencie, wobec czego prezydent parlamentu Kempf, jako berliński postępowiec mógł po przemówieniu kanclerza stwierdzić: „Parlament jednomyślnie kredyty przyjął, a nawet ci głosowali za niemi, którzy z reguły zasadniczymi przeciwnikami wojny byli".

Tak się rozpoczęła tragedja ludu niemieckiego — pisze „Die Menschheit" w nr. 29 str. 233 — i **odsłania perfidną i tchórzowską rolę niemieckiej socjalnej demokracji** za wyjątkiem uczciwych socjalistów w rodzaju Liebknechta, Ledebura itd., którzy mieli odwagę w czasie wojny protestować przeciwko barbarzyńskiemu prowadzeniu wojny ze strony prusko-austrjackiej, między innemi nawet w Galicji, **gdzie wedle rewelacji Liebknechta w parlamencie niemieckim w nr. 1916, miano wymordować około 120 000 ludzi z powodu rzekomej zdrady.** Nie darmo bowiem głównodowodzący wojsk austrjackich arcyksiąże Fryderyk otrzymał przydomek „Wieszatjela".

Rewelacje pacyfistycznego organu prof Förstera wystawiają fatalne świadectwo obecnemu premjerowi Rzeszy niemieckiej Hermannowi Müllerowi, chyba w tym celu, **aby przestrzec Europę przed naiwną wiarą w pokojowe tendencje niemieckiej lewicy lub niemieckiego socjalizmu. Kto u nas przypomni sobie katowską robotę towarzysza Hörsinga na Górnym Śląsku, kto zna socjalistyczne wynurzenia Scheidemannów, Loebów, w sprawie wschodniej granicy Niemiec, a ludzi się rzekomo pokojowem usposobieniem wobec Polski obecnego lewicowego rządu w Niemczech, temu zaśpiewać można Jontkowe słowa do Halki:**

**„I ty mu wierzysz,
biedna dziewczyno!"**

Z tego też powodu pacyfistom niemieckim w rodzaju Foerstera i towarzyszy cześć i sława za to, że otwierają ziomkom swoim i Europie oczy na twardą rzeczywistość, że mają odwagę odczuwać prawdę i pisać prawdę.

Dr. St. Radliński.

Zappi u matki Malmgreena.

Sztokholm, 31. 7. (tel. wł.) W niedzielę ub. złożył pani Malmgreen, matce tragicznie zmarłego członka ekspedycji Nobilego, wizytę swoją Zappi, który uzyskał zezwolenie na udanie się do Sztokholmu. Zappi wręczył matce Malmgreena przedmioty, które syn jej pozostawił na pokładzie „Italji". Tematem rozmowy była wyprawa Malmgreena, Mariana i Zappiego, która się skończyła tak tragicznie. Zappi wywarł dobre wrażenie na nieszczęśliwej matce Malmgreena.

Moskwa, 31. 7. (tel. wł.) Komendant statku „Krasin" Gamojłowicz oświadczył, że nie może przyjąć na pokład samolotów udających się na poszukiwanie Amundsena wzgl. grupy Alessandriego.

Płacił swe rachunki złotymi zębami

Paryż, 30 lipca.

Pewien Amerykanin, bawiący w Paryżu, wybrał się do Longchamps na wyścigi, gdzie, ulegając poradom swego „znawcy" tak długo grał w totalizatora, aż przegrał wszystkie posiadane pieniądze.

Ale Amerykanie nie tracą fantazji w najkrytyczniejszych sytuacjach, a O'Connor należał do najtypowszych synów Nowego Świata. Był bogaty, pomysłowy, ubrany w kratkę i... miał szczęki pełne złotych zębów.

Nie mogąc w ciągu świątecznego dnia podjąć z banku pieniędzy, wpadł na dość oryginalny sposób. Szoferowi, który go zawiózł do Paryża, — zapłacił jednym złotym zębem. Za obiad w pierwszorzędnej restauracji musiał wyjąć ze szczęki aż pięć złotych zębów, a za coctail'e w nocnej knajpie na Montmartre zapłacił trzema koronami.

Resztę tak „mile" rozpoczętego dnia spędził u wesołej córy Koryntu, od której podobno wyszedł nawet bez zębów mądrości.

Dr. Antoni Marczyński. 43

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Wszystko mi jedno, — odburknął Robert: — Prowadź stary, byle szybko, czas drogi.

Pięć minut później wkraczali na pierwszy stopień wspaniałych, szerokich schodów, strzeżonych przez cztery kamienne lwy.

— Ładny gmach, — rzekł młody Wolfson z uznaniem, mając po raz pierwszy sposobność obejrzeć architekturę tego pałacu i objąć okiem jego pokaźne rozmiary. „Daleki Wschód" był budynkiem tylko dwupiętrowym, ale zato bardzo rozległym. Z zewnątrz nie wyglądał też bynajmniej na to, czem był w rzeczywistości, gdyż tylko parterowe okna były zaopatrzone w kraty; tu bowiem trzymano nowicjuszki, zawsze skłonne do ucieczki lub nawet samobójczych zamiarów. Na pierwszem piętrze znajdowała się sala dancingowa, palarnia opjum, bar, salony do gry w karty i ruletkę oraz właściwe pokoje klubu. Oba skrzydła drugiego piętra zamieszkiwały te pensjonarjuszki, które pogodziły się już ze swym smutnym losem i nie zdradzały zamiaru sprzecznych z interesem zyskownego przedsiębiorstwa Herry'ego Foxa i Izaaka Ironfielda, a środek tego piętra zajmowały apartamenty właściciela.

— Pańską wybranką była, o ile pomnę, mała Cissy — rzekł Jim, kiedy znaleźli się w przestronnym halu i ruszyli w stronę liftu, obsługiwanego przez małe murzyniątko.

Robert powstrzymał go ruchem ręki.

— Wolałbym co innego, — odparł: Trzeba sobie przecież życie urozmaicić.

— Więc płomiennowłosa Mag?

— Nnnie. —

— Także nie? Hm. Dolly? Maud?

Wymienił szereg imion, lecz kapryśny klient krzywił się coraz niemiłosierniej i za każdym razem przeczył ruchem głowy.

— Chciałbym obejrzeć okazy świeżo importowane, o których tyle naopowiadałeś.

— Aha, nowicjuszki. Ano, dobrze, tylko, że uważa pan, drogi Mr. Wolfson, jakby to powiedzieć — tu chude palce sekretarza klubu „Miłośników Wschodu" wykonały wymowny gest, jakiego się używa przy liczeniu monet?

— Ile?

— Pan zna przecież taryfę. Dwieście.

— Oo, już dwieście? Sto nie łaska? Jim, wasza zachłanność kopie grób tej „czcigodnej" instytucji.

Jim potakiwał smętnie, przeliczył uważnie zwitek wręczonych sobie dwudziesto-dolarówek i ruszył w stronę masywnych drzwi dębowych, które odgradzały hal od siedziby nowicjuszek. Otworzył je kluczem, zamknął za sobą starannie i popchnął gościa lekko ku pierwszym z brzegu drzwiom.

Był to długi kurytarz, posiadający po obydwóch stronach całe szeregi drzwi, jak gdyby w jakim hotelu. Każde drzwi posiadały okienko, opatrzone żelazną kratką od strony pokoju, a od zewnątrz małą okiennicą, którą specjalny mechanizm podnosił, lub zasuwał bezszelestnie. Dzięki temu urządzeniu można było każdą pensjonarjuszkę obserwować z kurytarza, bez zwrócenia jej uwagi. W więzieniach podobne okienka nazywają „judaszem", dla zaznaczenia ich zdradzieckiej roli. Pokoje „Dalekiego Wschodu" miały jeszcze i tę cechę cel więziennych, że tastry elektrycznych żarówek znajdowały się w kurytarzu.

Robert przylgnął twarzą do szybki okienka pierwszych drzwi z brzegu, lecz cofnął się szybko.

— Ona szlocha, — rzucił szeptem.

— Więc ukoi pan jej tęsknotę za mamą i tatą, — odparł sekretarz klubu.

— Nie, Jim. Widok płaczącej kobiety wzrusza mnie zawsze. Chodźmy dalej.

Mieszkanka drugiego pokoju modliła się żarliwie. Klęczała przy swojem łóżku z dłońmi splecionemi kurczowo, z wzrokiem utkwionym nieruchomo w jeden punkt ściany. Twarz jej, zwrócona profilem do zdradliwego okienka w drzwiach, miała wyraz takiego skupienia religijnego, a zarazem takiej ufności w opiekę Niebios, że lekkomyślny młodzieniec poczuł jakiś zabobonny lęk w sercu i czemprędzej opuścił swój punkt obserwacyjny.

Jim przystąpił do następnych drzwi.

— Tu mam coś dla pana, Mr. Wolfson, — szepnął, mrużąc oko znacząco.

Robert zajrzał z ciekawością do okienka.

— Twarzy nie widzę, — powiedział, odwracając głowę do obok stojącego przewodnika: — Ale zgrabna jest, owszem.

— Czekaj pan. Zaraz ją zmusimy, aby się nam przedstawiła z przodu.

To rzekłszy, zapukał pięścią do drzwi. Dziewczyna wykonała gwałtowny zwrot na pięcie. Obie dłonie przycisnęła kurczowo do piersi, a przerażonemi spojrzeniami swych załęknionych oczu przylgnęła do okienka, z poza którego śledził ją wzrok jakiegoś prześladowcy. Wstrzymała oddech i zastygła w pełnem śmiertelnej trwogi oczekiwaniu odgadując instynktem, że za temi drzwiami rozstrzygają się jej losy.

— Niesłychane — oburzył się Robert: Przecież to jeszcze dziecko.

— Phi... Dziecko nie dziecko. Dwanaście lat skończyła. Wielu naszych klientów przepada za takiemi.

— Chyba jakiś zwyrodniały osobnik. Ja do takich typów nie należę, Jim i chciałbym, abyś to zapamiętał.

— Więc nie?

— Stanowczo nie!

— Ha, to pójdźmy dalej, ale pozwolę sobie zauważyć, Mr. Wolfson, że po jednej flaszce szampana nie miałby pan więcej podobnie głupich skrupułów. — rzekł cynicznie przewodnik.

Robert oburzył się serjo:

— Wypraszam sobie wszelkie uwagi! — warknął. Potem mszcząc się widocznie za drobny incydent, zaczął straszliwie grymasić i zmusił w ten sposób zniecierpliwionego Jima do przewlekłej wędrówki od okienka do okienka. Nie uczynił wyboru do tej pory, choć wszystkie bez wyjątku niewolnice były naprawdę piękne i młode.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Łodzi.

Upały. — Tempo życia ulicy. — Wieczorem. — Dyskusje w cukierni. — Strajk farmaceutów. — Rola P.P.S. i N.P.R. w zatargach. — Wzdychania do wygód. — Łódź rozkopana. — Co się robi, a co się nie robi. — Brak zieleni. — Kiepskie bruki. — O przyszłości Łodzi.

Prosty zbieg wypadków zapędził mnie przed kilku dniami do Łodzi.

Trafiłem na pogodę, w czasie której inne miasto wydawałoby się pięknem, bajkowem, lecz Łódź, dla której upały, jak i ulewy są groźnym okresem, skąpan w gorących promieniach słońca, staje się piekłem cuchnącem. Szczęściem, trwało to zaledwie dwie doby, poczem temperatura opadła, chociaż nie wpłynęła chłodząco na temperamenta łodzian.

Kto spokojnie obserwuje ruch uliczny bawełnianego grodu, dostrzeże tam niezawodnie tempo amerykańskie, tempo i rozmach, które nadają życiu „geszeftsmani“ łódzcy, niepodzielni władcy chwili dnia na głównych arterjach miasta. Dalsze bocznice ulic, to tylko dopływy z mniej, lub więcej wartkimi prądami, dążącymi do jednego koryta — ulicy Piotrkowskiej.

Tak trwa dzień cały... Niezmordowani, pędzą na wsze strony, rozbiegają się na skrzyżowaniach, popychając i roztrącając, dążą ku jednemu: zarobić dziś, nie pytając o jutro. Pełno tych pracowników dnia w handlach, kantorach, cukierniach, tramwajach, autach, dorożkach i wozach, a obraz tej gorączki jest niezwykłym w czasie upalnym.

Wieczorem tempo słabnie, zmienia się charakter oblicza Łodzi. Błyszczą czerwono okna w gmachach fabrycznych, gdzie wysiłek fizyczny człowieka i maszyny trwa nadal, bez przerwy. Zapalają się światła kin i restauracyj.

* * *

Obok mnie przy stoliku u Gostomskiego toczy się rozmowa:

— Mam chęć iść dziś do „Gonga“.

— Także wybór!

— No, a gdzie?

— W domu zostać, nogi wyciągnąć po całodziennej gonitwie i gadaninie.

— Miałem dziś dobry dzień, dlaczego nie mam go skończyć dobrze?

— Kończ, jak chcesz.

Tuż za mną omawiają strajk farmaceutów Kasy chorych.

— Wiesz, ten Kałużyński, prezes zarządu Kasy chorych, to twarda sztuka. Uwziął się na farmaceutów i „chce“ ich zgnębić.

— Zapomniał wół, jak... jego gnębili, kiedy stolarkę, czy ciesiółkę uprawiał. Co on myśli, że lekarstwa można tak (w balonach) magazynować, jak deski na podłogę?

— Towarzysze z P. P. S. chyba zdają sobie sprawę z tego, jaką grę prowadzą w tym zatargu, w którym tak energicznie zwalczają strajk?

— Owszem, doskonale. To też tego samego pokroju ludzie wywołali zatarg, krwią w rezultacie oblanym w fabryce Poznańskiego.

— Dziwni partyjnicy...

Dalszą dyskusję przygłuszył mi wołaniem już od drzwi jakiś młodzieniec.

— Panno Reno, my się wybieramy w niedzielę na redutę prasy w Helenowie.

— Oj, kto tam nie idzie!

— Czemu?... za ciasno będzie?

— Ja myślę Salcie, niech zamówi miejsce w ogrodzie i w sali...

— Nu, tak to rozumiem.

* * *

W kawiarni wrzało, a przez drzwi przewalała się bezustannie fala łodzian, różnego autoramentu i wyglądu. Gadano, targowano, zawierano umowy, kupowano, i sprzedawano, chociaż dzień krył się już w cieniach nocy. Wychwalano jedno, gdy przeklinali inni drugie. Odstępowano sobie lokale za dolary i wzdychano do wygód kulturalnych, których tak skąpo w Manchesterze polskim.

Łódź obecnie częściowo rozkopana, zaprowadza kanalizacje, której główny kolektor niemal już gotowy. Przeprowadza się nowe linje tramwajowe przez ulice, wprawdzie wąskie, ale domagające się od dawna tej komunikacji i wiele innych urządzeń wprowadza. na ogół jednak, zewnętrznie to miasto, choć wiele nowych gmachów ostatnio powstało, posiada wygląd w pewnych punktach okropny!

Domy odrapane, i brudne, pomimo przymusu remontowego, spotyka się na każdym kroku nawet w sercu miasta przy placu Wolności.

Parków mało i małe. Skwery w staromiejskiej dzielnicy smutnie się przedstawiają. W Alejach Kościuszki tylko drzewa sterczą, po trawnikach ani śladu.

Bruki, pożal się Panie! Albo magistrat łódzki nie jest w stanie podołać ciągłym reperacjom, albo troska w tym kierunku jest ogromnie zaniedbana. Widziałem np. wybój w bruku przed kościołem Św. Krzyża metr średnicy i ćwierć głęboki. Ulica zaś dawniej zwana Krótką, przy której sterczą monumentalne gmachy Grand Hotelu i Savoy‘u przypomina zjeżdżoną szosę.

— Tak, to jest Łódź! — pośpiewują sobie mieszkańcy półmiljonowego miasta.

O przyszłości Łodzi nikt już dziś z z entuzjazmem nie wspomina.

Może... jak będzie już kanalizacja, wodociągi, dobre bruki, mniej strajków, a przedewszystkiem mądra, logiczna gospodarka miejska — może wróci tradycja tak świetnie i niezwykle w swym pędzie rozwojowym zapowiadającego się miasta nababów bawełnianych, tej „ziemi obiecanej“.

Wusław.

Wiadomości z kraju.

Półtora miljarda złotych wynosi majątek poczty polskiej.

Min. Poczt i Telegrafów przystąpiło do opracowania przepisów wykonawczych do ustawy o komercjalizacji poczty, telegrafu i telefonu. Przepisy te przeprowadzić mają zmianę rachunkowości, budżetowości, i utworzenie specjalnych komisyj szacunkowych dla oceny majątku poczty telegrafu i telefonu.

Według pobieżnych zestawień z lat ubiegłych majątek poczty, telegrafu i telefonu przekracza 1 i pół miljarda złotych.

Nerwowy widz na widowni cyrku.

Na pierwszem przedstawieniu cyrku Staniewskich w Sosnowcu zdarzył się wypadek, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie skończył się tragicznie. W czasie popisu akrobaty na rowerach, jeden z widzów, przerażony karkołomnością popisów, począł głośno krzyczeć i śpiewać modlitwę żydowską. Akrobata, zdezorjentowany nagłym hałasem, runął na ziemię z wysokości kilku metrów, na szczęście tłukąc się tylko dość dotkliwie. Nerwowym widzem zajęła się policja.

Uczeń gimnazjalny z Krakowa ofiarą morza.

W morzu koło Gdyni utonął Jerzy Krzyżanowski, 17-letni uczeń 8 kl. gimnazjalnej, syn Marjana Krzyżanowskiego, właściciela znanej księgarni w Krakowie. Chłopiec zatonął podczas przejażdżki łódką.

Łuna pożarna nad lasami tatrzańskiemi.

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w ub. piątek płonąć zaczęły lasy tatrzańskie w odległości 4 klm. od Wodogrzmotów Mickiewicza. Pożar rozszerzył się z szaloną szybkością. W akcji ratowniczej wzięły udział oddziały wojskowe z gen. Przeździeckim na czele, policja, straż leśna oraz ochotnicze straże ogniowe z okolic Zakopanego.

Strzelanina na pograniczu sowieckiem.

W rejonie Iwieniec dywersyjna grupa sowiecka napadła na przechodzący patrol polski. Wywiązała się strzelanin, w czasie której ranny został jeden z patrolujących żołnierzy. Gdy patrolowi przybył na pomoc oddział żołnierzy, bandyci wycofali się pośpiesznie poza granicę sowiecką.

Mają pieniądze na grę hazardową!

Policja katowicka wykryła tajny dom gry w mieszkaniu pewnego kupca. Skonfiskowano większą sumę pieniędzy oraz kilkanaście talij kart do gry. Zatrzymano 7 osób.

Strajk protestacyjny rzeźników.

Wobec wysokiego podatku obrotowego, wyznaczonego przez urząd skarbowy przy uboju bydła i trzody chlewnej, wszyscy rzeźnicy zarówno chrześcijanie jak i żydzi w Będzinie i Czeladzi zaprzestali uboju.

Lekarze! Aman Ulah was wzywa!

Poseł afgański w Angorze, Dżelani Chan zwrócił się do min. spraw zagr. z propozycją zachęcania lekarzy specjalistów polskich do wyjazdu do Afganistanu, gdzie widoki praktyki są świetne, ze względu na brak lekarzy. Kandydaci mogą się zwracać wprost do niego w Angorze

Tuchnowski — Polakiem z Wilna.

Bohater lotu podbiegunowego, który wyratował załogę „Italji“ Tuchnowski pochodzi z Wilna.

Ojciec jego z zawodu stolarz pracuje przy ul. Dominikańskiej 13. Rodzina najbliższa jest polska. Ojciec Tuchnowskiego oświadczył, że syn jego od młodości zdradzał zamiłowanie do lotnictwa i od czasu wojny pozostaje w Rosji.

Lotnik Tuchnowski utrzymuje stały kontakt ze swoją rodziną.

Ogromny pożar w Łodzi.

Katastrofalny wybuch benzyny i ogień w fabryce chemicznej.

W nocy z piątku na sobotę Łódź zaalarmowana została nieustającemi hukami, pochodzącemi od wybuchów benzyny i chemikalji w składach fabryki Fuksa i Hadrjan. Eksplozja wywołała istną panikę w mieście, tem bardziej, że w całej okolicy wyleciały szyby. Nad ulicą Cegielnianą jaśniała ogromna łuna. Cały szereg oddziałów straży pożarnej usiłował ugasić ogień, lecz musiano się ograniczyć do ratowania przyległych domów. Ponieważ pożar rozszerzał się w kierunku kliniki położniczej i domu starców, policja nakazała ewakuację (wypróżnienie) obu tych zakładów. Oprócz kilku budynków sąsiednich, wszystkich budynków fabrycznych pastwą płomieni padło kilka domów sąsiednich. Około 20 osób odniosło ciężkie rany od poparzeń. Przyczyna nieszczęścia dotąd nie została ustalona.

Pisma łódzkie podają następujące szczegóły strasznej klęski żywiołowej:

Najdotkliwiej wskutek eksplozji ucierpiała klinika położnicza Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

W chwili wybuchu w klinice znajdowało się 40 chorych kobiet, z których 18 natychmiast po eksplozji uciekło do domu. Pozostałe zaś ciężej chore zostały przeniesione do szpitala św. Józefa. Wskutek eksplozji pozawalały się sufity, okna zostały powyrywane, odłamki szkła poraniły cały szereg położnic. W domu starców również zostały powyrywane okna i poraniły kilkanaście osób.

Straty spowodowane zniszczeniem szyb, wynoszą około 20 tys. zł. W domu przy ul. Skwerowej nr. 8, popękały mury. Siła wybuchu była tak wielka, że nietylko w mieszkaniach domów bliżej położonych pozlatywały ze ścian obrazy, potłukły się naczynia szklane i poprzewracały meble, lecz i na odległej ulicy Przędzalnianej działo się to samo.

Straż ogniowa przybyła na miejsce wybuchu z opóźnieniem, wskutek tego, że na ulicy Narutowicza, Piotrkowskiej przy Południowej, prowadzone są roboty kanalizacyjne, tak, że autowozy musiały się cofać, szukając nowych dróg dojazdu. Pożar przybrałby niewątpliwie rozmiary o wiele potworniejsze, gdyby nie bohaterstwo strażaków, którzy z narażeniem życia z dziedzińca, przedstawiającego morze płomieni, wytoczyli kilka beczek żelaznych z benzyną.

Straty spowodowane katastrofą nie zostały dotychczas obliczone. Podobno 2.000 kg. różnych łatwopalnych materjałów poszło z dymem. Dochodzenie wykaże zapewne, kto ponosi winę za katastrofę, która przybrała tak straszne rozmiary.

Paląca kobieta jest plagą ludzkości!

Paryscy restauratorzy wypowiedzieli palącym paniom zaciekłą walkę. Gospodarze restauracyj są tego zdania, że kobiety palące wyrządzają im wielką szkodę, wypalając dziury w obrusach, serwetkach itp. i zastanawiają się nad planem akcji, którąby przyzwyczaiła panie do większej staranności i baczniejszej uwagi. Zwolennicy takiej metody postępowania postanowili chwycić się najskrajniejszych środków, celem osiągnięcia zamierzonych wyników, mianowicie każdy z restauratorów zobowiązał się nie tolerować dłużej braku uwagi i szkód materjalnych, wyrządzonych przez palące panie, lecz domagać się energicznie odszkodowania, a nawet w razie odmowy, wystąpić ze skargą sądową.

W tych dniach właściciele restauracyj urządzili walne zebranie członków Związku, na którem omawiana była sprawa strat materjalnych, poniesionych z powodu braku ostrożności u palących pań. Jeden z uczestników zebrania wygłosił referat p. t. „Kobieta paląca w lokalach publicznych“. W dyskusji zabierali głos po kolei rozmaici poszkodowani, wygłaszając przekonywujące przemówienia i skargi, na jakie straty materjalne narażają ich obecnie panie, palące w lokalach papierosy. Zdaniem ich, każdy nowy obrus schodzi ze stołu ze skazą lub dziurą, wypaloną przez nieostrożne palaczki Najelegantsze lokale są zmuszone nakrywać stoły najdroższemi obrusami, zdobionymi cerą lub łatką.

Właściciele restauracyj opowiadali wiele ciekawych spostrzeżeń. Panie, zacietrzewione w dyskusji lub plotkach, kładą papierosy na stole, lub też w roztargnieniu wypuszczają je z dłoni, czasem na suknię, lecz częściej na obrus lub dywan. Wygląda to zupełnie tak, jakgdyby kobiety, palące w restauracjach, nie zdawały sobie z tego sprawy, że w restauracjach są także popielniczki, a nie tylko u nich w mieszkaniu. Jedna otrzepuje popiół z papierosa do solniczki, inna do talerza, pozostałego po zupie, są i takie, które otrzepują popiół na podstawkę pod flaszeczki z octem i oliwą; prawie żadna nie może trafić do popielniczki, która zawsze stoi przygotowana na stole. O ile jednak znajdują się panie, które zwracają uwagę na popielniczkę i raczą się nią posługiwać, wówczas otrzepują popiół stale obok popielniczki, zaś palący się papieros kładą z reguły dymiącym się końcem na obrus.

W kobiecych pismach w Paryżu powstało naturalnie oburzenie na takie zarzuty restauratorów. Ich zdaniem, opinja restauratorów o palaczkach jest bezczelnem oszczerstwem, niczem nieuzasadnionem. Najlepszym dowodem, że przedewszystkiem mężczyźni zasługują na zarzut roztargnionych i nieostrożnych, są dziury, wypalane papierosami w kamizelkach, spodniach, parasolach, obrusach i dywanach w domu.

Ciekawe, kto zwycięży w tej oryginalnej walce, zdawna jednak wiadomo, że na upór niema lekarstwa.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA 1 SIERPNIA.

Poznań. (344,8). Godz.: 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 14,15—14,30: Komunikat PAT. 18,00—19,25: Koncert orkiestry salonowej z kawiarni „Esplanada“. 19,30—19,55: Odczyt (Transmisja z Warszawy). 20,00—20,20: Komunikaty gospodarcze. 20,30—22,00: Koncert kameralny (Transmisja z Warszawy). 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny, PAT. 22,20—22,40: Nadprogram. 22,40—24,00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Warszawa. (1111). Godz.: 13,00—13,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15,00—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 16,30—16,45: Komunikat harcerski. 17,00—17,25: Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17,25—17,50: „Skrzynka pocztowa“. 18,00—19,00: Muzyka włoska. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,30—19,55: Odczyt pt. „Samochodem z Gdańska do Warszawy“ — dr. Stan. Lewicki. 19,55—20,05: Komunikat rolniczy. 20,05—20,30: Odczyt pt. „O komunikacjach miejskich“ — inż. Kazimierz Tyszka. 20,30: Koncert kameralny. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20: Komunikat PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Nowe kłamstwo klasowych związków.

Pod koniec ub. tygodnia rozrzucono po warsztatach blacharsko-instalacyjnych odezwę, utrzymaną w języku polskim i niemieckim, w której zarząd t. zw. Wolnych Związków (socjalistycznych) zaprasza wszystkich pracowników, zatrudnionych w odnośnym przemyśle na ogólne zebranie celem zaznajomienia ich z przebiegiem walki zarobkowej. W odezwie tej pisze się m. in. że „Inspekcja Pracy zwołała na sobotę 21 lipca wspólną konferencję pracodawców i pracobiorców czyli komisję zarobkową zawodu blacharsko-instalacyjnego celem uzgodnienia wysokości płacy. **Pracodawcy jednakże oświadczyli, że żadnej dokładki nie udzielą...“**

Nie zajmowalibyśmy się tą kłamliwą enuncjacją Związków Klasowych, gdyby nie fakt, że zarząd tych związków pozwolił sobie równocześnie na podłe oszczerstwo pod adresem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Kończy bowiem odezwę swoją w ten sposób:

„...Koledzy! Zubolewaniem stwierdzić musimy, że wchwili gdzie stoimy wruchu zarobkowym i przededniem walki poważnej, Chrześcijański Związek, który wtym zawodzie nie ma członków i dotąd wruchu udziału nie brał zwołuje na sobotę zebranie, to znaczy, prubuje wtak poważnej chwili nasz jednolity front rozbić. Koledzy, niech wam to będzie dostatecznem opomnieniem i powodem do solidarności.

Z koleżańskim pozdrowieniem
Zarząd. *)

Wobec powyższej próby zohydzenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych i pomówienia ich o porozumienie z pracodawcami, stwierdzić musimy, co następuje:

1) Klasowy Związek nie dawał swoim członkom zatrudnionym w przemyśle blacharsko-instalacyjnym przez 3 miesiące najmniejszego znaku życia. Na podstawie tego oczywistego zaniedbania zwróciło się dnia 12 lipca br., a więc w czasie, kiedy o staraniach klasowych związków jeszcze mowy nie było, kilku pracowników blacharsko-instalacyjnych do Chrześć. Zjednoczenia Zaw. z prośbą o zajęcie się ich dolą. Na skutek tej prośby założono 18 lipca „filję pracowników z przemysłu blacharsko-instalacyjnego przy Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem“ która na dzień 28 bm. zwołała szersze zebranie celem zastanowienia się nad koniecznością wszczęcia ruchu zarobkowego.

2) O wnioskach związków klasowych i o konferencji, odbytej w dniu 21 lipca w Inspekcji Pracy, dowiedziało się Ch. Z. Z. dopiero z odezwy związków klasowych w sobotę (28. VII. wieczorem). Chcąc poznać wniosek, wszczęliśmy w poniedziałek pewne dochodzenia, których rezultat pozwala nam stwierdzić, że socjaliści w swej odezwie bezczelnie kłamią, gdyż **konferencja w Inspekcji Pracy nie doszła do skutku i nie dała pożądanego wyniku„ bo na konferencję przybyli tylko pracodawcy. Przedstawiciele klasowych związków natomiast nie zjawili się wcale.**

Na skutek tego zwołano ponowną konferencję na dzień 2. VIII. br.

3) **Odpierając z oburzeniem nikczemne posądzenie Ch. Z. Z. o zmowę z pracodawcami, stwierdzamy, że za skutki zaniedbań, nieudolności i partactwa organizacyjnego klasowych związków Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe oczywiście nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności i pójdzie w obronie interesów pracowników, zatrudnionych w przemyśle blacharsko - instalacyjnym, własnemi drogami.**

**Zarząd Okręgowy
Chrześcijańskiego Zjednoczenia
Zawodowego.**

*) (Wyjątek z odezwy jest wierną odbitką oryginału. Widocznie socjaliści tak głęboko utkwili w „międzynarodówce“ że do poprawnej pisowni w języku polskim już nie przywiązują wagi).

Statut i zarządzenie wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Rozporządzeniem z dnia 26. lipca 1928 r. minister przemysłu i handlu nadał Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy statut, który ogłoszono w nr. 170 Monitora Polskiego z dnia 26. lipca 1928 r.

Równocześnie zarządził minister wybory do Izby, a komisarzem wyborczym zamianował p. Franciszka Magdziarskiego, radcę wojewódzkiego z Poznania.

Lista uprawnionych do głosowania zostanie wyłożona przed upływem 8 tygodni od dnia zarządzenia wyborów, wybory zaś odbędą się w terminie sześcio-tygodniowym od dnia wyłożenia listy uprawnionych do głosowania.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy składa się z **40 radców z wyboru, i 4 radców mianowanych** przez Ministra Przemysłu i Handlu. Nadto w skład Izby może wejść w drodze kooptacji nie więcej, niż 4 radców.

Izba dzieli się na dwie sekcje: I) Przemysłową, II) Handlową. Każda sekcja składa się z 20 radców z wyboru. Minister Przemysłu i Handlu przy mianowaniu radców Izby oznaczy, do której sekcji każdy z mianowanych ma być zaliczony.

Katastofa lotnicza pod Sępolnem.

Jej ofiarą podoficer Michalski z Bydgoszczy.

Dnia 27. 7. leciał podoficer Michalski ze szkoły podoficerów pilotów z Bydgoszczy do Poznania. W drodze zmylił kierunek i musiał wylądować na obszarze wsi Orzełek pod Sępolnem. Przy starcie do dalszego lotu, aparat spadł na ziemię i rozbił się. Michalski został tak ciężko ranny, że wkrótce po wypadku zmarł.

Leopoldek nie uszanował nawet szabasu.

Bydgoszcz, 31 lipca.

Nie miał szczęścia Leopoldek Thiederberger, żydek z Łodzi. Mając całe trzy grosze w kieszeni, poszedł ubiegłej soboty na targ przy Starym Rynku robić zakupy; ale „niechcący“, zaplątała mu się ręka do kieszeni pewnej kobiety, której wyciągnął portmonetkę z pieniędzmi. Zauważyła to jednak druga kobieta i przychwyciła złodziejaszka za rękę. Bezczelny Leopoldek starał się wmówić w kobietę, że on nie wyciągnął portmonetki, lecz podniósł ją z ziemi i właśnie miał zamiar oddać tej pani. Zapytany przez policjanta co robił na targu, tłumaczył się, że przyszedł „robić zakupy“, czemu jednak nie uwierzono, gdyż Leopoldek miał przy sobie tylko trzy grosze i niegrzecznego Leopoldka odprowadzono na szabes do aresztu, gdzie po sprawdzeniu okazało się, że jest to znany złodziej międzynarodowy, siedem razy już karany.

W Wielkopolsce urodzaj gorszy, aniżeli w roku ubiegłym.

Tak powiedział prezydent Wlkp. Izby Rolniczej.

Prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej oświadczył, że w województwie poznańskiem urodzaje będą w tym stopniu gorsze od zeszłorocznych jak i w innych dzielnicach Polski. Główną tego przyczyną były straty w zaoranych na wiosnę obszarach. Najlepszy sprzęt zapowiada się w powiatach: gostyńskim, kościańskim i rawickim. Kujawy natomiast, które dotychczas nigdy nie zawiodły, należą w tym roku do powiatów gorszych.

Mimo daleko gorszych, aniżeli w r. ub. zbiorów, Wielkopolska w każdym razie będzie miała nadwyżkę zbóż chlebowych w wysokości co najmniej 30% ogólnych zbiorów. Należy to zawdzięczać wysokiej kulturze rolnej województw zachodnich

Tajna korespondencja Bismarcka z Lassalem.

Sensacja polityczna w starej szafie. — Rozwianie czerwonej legendy.

Przypadek odgrywa w historji niemałą a nieraz bardzo wdzięczną rolę. Dzięki temu, że przed jakimś czasem w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych rozpadła się spróchniała szafa, gdzie spoczywały pożółkłe akta, poczyniono ważne historyczne odkrycie: w szafie znalazła się **korespondencja Bismarcka z Lassallem,** sławnym propagatorem socjalizmu w Berlinie. Odkrywcą był — o ironjo losu czy historji! — nikt inny jak socjalistyczny premjer pruski Braun — na tem samem miejscu, gdzie przed 60 przeszło laty urzędował zaciekły monarchista Bismarck. Braun powierzył drogocenne dokumenty historykowi socjalizmu Mayerowi, który je teraz wydał.

Dotychczas było wątpliwe, czy Bismarck korespondował z Lassallem — sam wypierał się przed parlamentem swej czerwonej znajomości, gdyż przyznanie się do niej wywołałoby skandal polityczny. Dlatego publikacja jest niespodzianką i nielada sensacją w świecie politycznym.

Cichy sojusz między monarchistą a socjalistą interesuje nietylko polityka czy historyka, ale i psychologa. Dziwnem wydaje się to zbliżenie, jeśli zważyć różnice charakterów i celów obu stron. Tu Bismarck, który w parlamencie frankfurckim wygłaszał mowy na temat królestwa z Bożej łaski i zbudował gmach Rzeszy na hierarchji (ustopniowaniu społecznem) — tam burzyciel tego porządku, dążący do równości społecznej. A jednak istniał między obu mężami związek dusz i — interesów.

Obaj są rewolucjonistami, każdy w swój sposób, mający temperament namiętny, rewolucyjny: Bismarck robi rewolucję z góry, Lassalle wychodzi z dołu. Stykają się w jednym punkcie, a mianowicie **w walce z obywatelskim liberalizmem.** Tu jest ich wspólny interes polityczny. Partja postępowa śmie się nieraz sprzeciwiać zamiarom wszechwładnego kanclerza. Bismarck potrzebuje sojuszników przeciw opozycji (nie przebiera przecież w środkach!) i upatruje sobie sprzymierzeńca w socjaliście Lassalle, który zwalcza bez pardonu burżuazję.

To też korespondencję zaczyna Bismarck, zapraszając bilecikiem z dnia 11 maja 1863 Lassalle'a do siebie na konferencję celem „wysłuchània opinji ludzi niezależnych o stosunkach klasy robotniczej“. Lassalle poszedł do Bismarcka i 8 czerwca tego samego roku pisze do niego długi list, w którym zapewnia kanclerza o „swej lojalności“ względem niego. Bismarck prosi go drugi raz 23 X; tym razem już bez świadków. Te dwa bileciki — to cała korespondencja ze strony ostrożnego Bismarcka.

Na tem jednak nie kończy się widocznie tajny jego stosunek z socjalistą, tak nielegalny na owe czasy. Lassalle pisuje nadal do niego — często obszernie. Listy te nie zawsze świadczą korzystnie o autorze. W ciemnej, starej szafie przechowała się prawdziwa postać człowieka, którego legenda wywyższyła — przynajmniej w pojęciu szerokich mas — na bohatera. Nic w tem znów tak bardzo dziwnego, gdyż legenda dawniej jak i dziś wybierała swych ulubieńców według kaprysu.

A więc pisze ten czerwony apostoł 5 lutego 1864 po wydaniu swej książki: „Bastiat-Schulze“ do Bismarcka, co następuje:

„Proszę pomówić z ministrem sprawiedliwości, który przytem nie może wypowiedzieć posłuszeństwa (!), gdyż w ostatniej instancji jest to kwestją jedynie polityczną, czy książki tej należy zakazać lub niej. Cieszę się na tę chwilę, gdy ją mogę złożyć w ręce Waszej Ekscelencji (!!). Przy tej okazji muszę — prosząc o zupełną dyskrecję — ostrzec W. Eksc. przed intrygami ministra domowego v. Schleinitza“.

Ton listu, jak widać, poufały. A treść? Czerwony rewolucjonista prosi „wiernego sługę Jego Królewskiej Mości“ o — protekcję. Zarazem denuncjuje, podchlebia, stara się przypodobać junkrowi.

A jakaż próżność w zakończeniu listu:

„Mój kierunek wzrasta wśród ogółu w sposób zdumiewający, w Nadrenji nawet w najkolosalniejszych rozmiarach (!!). Lecz również podziwiam, jak dużo roboty sprawiają mi ludzie W. Eksc.... Ustawa telegraficzna czeka na umówienie z W. Eksc., skoro Pan będzie miał czas.“

Książka, tak gorąco polecona opiece Bismarcka, miała być — według słów samego autora — „najgruntowniejszem zniszczeniem partji postępowej i całego liberalnego obywatelstwa (Bürgertum).“

Nie trudno w przesadnych określeniach stwierdzić blagę i dziecinną próżność. Lassalle był człowiekiem nieszczerym. Jako demokrata i postępowiec powinien był zbliżyć się raczej do partji postępowej, a nie do autokraty Bismarcka.

Zresztą na jego nieszczerości poznali się już współcześni jemu „towarzysze“, jak np. Engels, który w liście do Marxa z 27 stycznia 1865 tak go charakteryzuje i demaskuje:

„Z poczciwego (brave) Lassalle'a wyłazi pomału całkiem pospolity łotr. Tłumaczyć się mógł coprawda swą osobistą próżnością, lecz dla sprawy było to (jego postępowanie) łajdactwem, **zdradą całego ruchu robotniczego na rzecz Prusaków.** Przytem głupi ten błazen (Geck) nie zastrzegł sobie żadnej wzajemnej przysługi ze strony Bismarcka, nic pewnego, tem mniej gwarancyj. Chciał widocznie Bismarcka oszukać, tak, jak się mu zdawało, że musi zastrzelić Rackowitza“.

Marx w swej odpowiedzi z 30 stycznia wyraża również zdanie, że Lassalle chciał zaprzedać partję robotniczą Bismarckowi.

Jak wynika z listów Lassalle'a, autor uroił sobie, że nakłoni Bismarcka do reformy wyborczej. Wogóle, schlebiało jego próżności wyobrażenie, jakoby wywierał wpływ na Bismarcka. Ten jednak wyzyskiwał tylko jego słabość, a najbardziej, jak się zdaje, gadatliwość, która szczególnie razi w listach Lassalle'a. W tej dziwnej, choć zajmującej grze silniejszym partnerem okazał się oczywiście żelazny kanclerz.

(Wszystkie cytaty z korespondencji wyjęto z „Vorwärts“ nr. 135).

(W.)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

ŁABISZYN. (Walne zebranie T-wa Pomocy Naukowej im. dr. Karola Marcinkowskiego na powiat szubiński odbędzie się 31 lipca o godz. 8 wieczorem w hotelu p. Kowalewskiego w Łabiszynie. Członków i sympatyków zaprasza ks. proboszcz Kłos.

CHODZIEŻ. (5-lecie Tow. Powst. i Wojaków.) Tow. Powst. i Woj. im. śp. Józefa Raczkowskiego w Chodzieży obchodzić będzie w niedzielę 5 sierpnia br. uroczystość 5-tej rocznicy swego istnienia.

KŁĘBOWO. (Pożar.) W ub. piątek spalił się chlew przy ulicy Strażyńskiej. Jedynie energicznemu wystąpieniu Straży Ogniowej zawdzięcza się, że ogień się dalej nie rozszerzył.

OPALENICA. (Wyrodny syn.) W Poznaniu aresztowano Antoniego Domogałę z Opalenicy, który ojcu swemu skradł 4000 zł. i pieniądze te z kobietami z półświatka przepuścił.

CHEŁMNO. (Wycieczka Młodzieży Żeńskiej do Radzyna.) Dnia 22 bm. rano ruszyły przepełnione młodzieżą żeńską wozy ciężarowe w stronę Radzyna. W Wąbrzeźnie wysłuchano Mszy św., do Radzyna przybyła wycieczka o godz. 1 po poł. Powitanie było bardzo serdeczne, a przyjęcie bardzo wystawne. Po kawce na wspólnem zebraniu urządzono popisy sceniczne. O godz. 7 wiecz. powracano do Chełmna przy najlepszym humorze.

KIENICE, pow. chojnicki. (Przyłapany złodziej.) Niejaki Pokrzywiński, syn tut. gospodarza obrał sobie za zawód kradzież rowerów. Na gościnne występy udawał się często do Czerska. W taki sposób dorobił się w krótkim czasie kilku rowerów, które sprzedał naiwnym. Jeden z takich rowerów nabył od P. tut. gospodarz Antoni Szreder, który policja z Brus skonfiskowała i oddała poszkodowanemu. Dalsze poszukiwania dały dobry rezultat. Oprócz dwóch kompletnych rowerów, odnaleziono różne części zapasowe. P. pozostawiono aż do rozprawy sądowej na wolności.

KIENICE. (Kradzież uprzęży.) W ub. niedzielę w nocy zakradli się złodzieje do tut. gospodarza p. Wałdocha i skradli ze stajni uprzęż i rower. Ślady prowadziły w stronę Czerska, gdzie odnaleziono uprząż, porzuconą w życie, roweru natomiast nie było. Złodziei dotąd nie wyśledzono.

SOMONINO, pow. Kartuzy. (Amator cudzych rowerów.) W dniu 27 m. przytrzymany został Augustyn Marszałkowski, lat 24, zamieszkały w Czaplach pow. Kartuzy, w chwili, gdy usiłował sprzedać rower skradziony na terenie W. M. Gdańska.

(Strajk.) Robotnicy w liczbie 300, pracujący przy budowie kolei na odcinku Babidół—Somonino zastrajkowali, żądając podwyższenia zarobków. Strajk trwał 4 dni, zakończony zmianą płacy z dziennej na akordową.

Trzemeszno.

Pożar. W ub. tygodniu zapalił się dom mieszkalny p. Nowickiego, mistrza piekarskiego zamieszkałego przy ul. św. Michała 32. Na zew syreny pożarowej stawili się wszyscy członkowie ochotniczej straży pożarnej w 10 minutach na miejscu wypadku. Ogień jednak rozszalał z niebywałą siłą, tak, że straż pożarna musiała bronić pobliskich domostw. Akcja straży pożarnej trwała do rana. Spaliła się kompletnie piekarnia i połowa domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 25.000 zł. Na szczęście jednak p. Nowicki był ubezpieczony. Skąd powstał ogień, dotychczas nie stwierdzono.

Zabawa. W bież. niedzielę, dnia 5 sierpnia br. urządza miejscowa ochotnicza straż pożarna swą doroczną zabawę w parku miejskim „Baba“ W czasie zabawy uprzyjemniać będzie gościom pobyt mistrzowska orkiestra wojskowa 57 p. p. z Poznania, nadto będą różne rozrywki, jak strzelanie do tarczy, koło szczęścia, loterja fantowa itd. Wieczorem po wymarszu z parku odbędzie się skromna zabawa taneczna w sali.

Cena chleba i mąki. W tych dniach ustaliła komisja cen na powiat mogileński nast. ceny za chleb i mąkę, a mianowicie: chleb trzyfuntowy kosztuje 0 groszy, funt mąki rżanej 33 grosze, funt mąki pszennej 40 groszy.

CZARNKÓW. Inwestycje miejskie w roku bieżącym przedstawiają się bardzo poważnie. Jako pierwszą należy wymienić budowę hali gimnastycznej wraz z salą rysunkową, łazienkami itd.; kredyt potrzebny w wysokości 100.000 zł. uzyskał zarząd miasta z Banku Gospodarstwa Krajowego. Niedawno temu nabyła gmina miejska teren, należący do Spółki Małych Osad (w likwidacji), na którym stanęły dwa domy kosztem 43.000 zł; budowa trzeciego domu jest projektowana. Wiosną wykonano meljorację miejskich łąk nadnoteckich kosztem 6000 zł. W tych dniach rozpoczęto budowę chodnika do dworca kolejowego na przestrzeni 700 m.; chodnik kosztować będzie 13050 zł. Przewiduje się budowę promenady za dworcem długości 300 m. jako przedłużenie chodnika, wiodącego do dworca. Miasto ponosi część kosztów budowy szosy Śmieszkowo-Jędrzejewo, w ostatniem półroczu wypłacono na ten cel 6000 zł. Na koszt gminy miejskiej przeprowadzono w latach ub. pomiar miasta itd.

ZBĄSZYŃ. Przeniesienie. Ks. Wacław Góra, wikarjusz tutejszy, został przeniesiony przez władze kościelne z dniem 1 sierpnia br. do Grobowa pod Prosną.

Budowa toru kolejowego Bydgoszcz—Gdynia.

Z Kartuz donoszą:

Prace około toru kolejowego Bydgoszcz — Gdynia na terenie naszego powiatu postępują prędko. Obecnie są w przygotowaniu prace wstępne około budowy wielkiego żel-betonowego mostu kolejowego nad rzeczką przy Żukowie. Przy Wielkim Kacku ukończono nasyp wysokości 14 metrów.

Odcinek Bydgoszcz — Gdynia według ostatnich wywodów ministra komunikacji zostanie oddany do użytku przed końcem 1929 r., zaś otwarcie całej linji kolejowej Śląsk — Gdynia nastąpi nie później, niż w roku 1930. Na wykończenie tej linji potrzeba **jeszcze 300 miljonów złotych.**

Ks. biskup Okoniewski w Tucholi.

(Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Biskup chełmiński ks. Okoniewski objeżdża obecnie swą diecezję. W ub. sobotę po południu przybył w towarzystwie swego kapelana ks. Pastwy z Racięża do Tucholi. W majątku kościelnym Białowieża przywitał arcypasterza dozór kościelny parafji tucholskiej. Miasto przybrało wygląd odświętny. Wjeżdżającego biskupa witały liczne bramy triumfalne, girlandy i flagi powiewające z domów. Na rynku wygłosił mowę powitalną biskup p. Saganowski wśród Rady Miejskiej i publiczności. U bram kościoła oczekiwał Dostojnego Gościa miejscowy kler z ks. kanonikiem Wegnerem. Chór kościelny odśpiewał pieśń „Ecce sardcs magnus“ ks. Wiśniewskiego. Ks. biskup udzielił sakramentu bierzmowania przeszło 300 osobom w parafji.

Wieczorem zapanował w miasteczku niezwykły ruch. Ulicami oświetlonemi przez iluminację domów przechodził capstrzyk miejscowych towarzystw z muzyką marynarki świeckiej na czele. Stanął przed plebanją, gdzie zamieszkał ks. biskup. Zebrane tłumy wznosiły okrzyki na Jego cześć. Senjor towarzystw, p. Szulczyński wręczył arcypasterzowi piękny adres hołdowniczy. Za dowód czci i miłości wiernych podziękował ks. biskup przemówieniem.

W niedzielę odprawił nabożeństwo ks. kuratus Tomasik. Asystowali ks. biskup z tronu w kapie i ks. kanonik Wegner. Nabożeństwo odbyło się w asyście miejscowych ks. ks. wikarjuszów. Chór kościelny śpiewał mszę łacińską. Kazanie wygłosił ks. Lewańczyk. Po nabożeństwie odprowadzili wierni swego biskupa w procesji do plebanji.

Po południu poświęcił ks. biskup kaplicę w Koślince, małej wiosce podmiejskiej. Wysoko nad kaplicą wznosi się na strzelistej kolumnie piękna statua Królowej Korony Polskiej. Dzieło wybudowano ze składek publicznych.

W poniedziałek ks. biskup odbył katechizację dzieci oraz wizytację klasztorku i kościoła. Po południu wyjechał w dalszą podróż do Jeleńcza.

Trzy dni bobytu ks. biskupa pozostaną jako wielkie w wdzięcznej pamięci Tucholan.

Święto Młodzieży Katolickiej w Cekcynie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego,,).

(s) Garstka dziarskich młodzieńców cekcyńskich, zgrupowana pod szczytnem hasłem „Gotów!“, obchodziło ub. niedzieli uroczystość poświęcenia sztandaru. W ciągu dwuletniego istnienia organizacji młodzieńcy zdziałali wiele w pracy nad sobą. Dowiodło tego m. in. zachowanie w czasie niedzielnego święta, na którem członkowie S. M. P. wyraźnie odznaczali się od młodzieży niezrzeszonej, która stała bezradna, gdy orkiestra grała hym narodowy a ludzie starsi pozdejmowali czapki....

Cekcyn jest wielką, bogatą wioską w Borach Tucholskich. To też publiczności, pragnącej wziąć udział w święcie Młodzieży Katol., było dużo. Uroczystość rozpoczęła się zbiórką przed szkołą, gdzie raport zdał komendantowi obwodowemu Powstańców i Wojaków Kilichowskiemu z Nowych Sumin naczelnik S. M. P. Wojnarowicz. Przy dźwiękach orkiestry wojackiej z Kęsowa ruszył pochód do kościoła. Oprócz miejscowej organizacji kroczyli w pochodzie Wojacy cekcyńscy i nowosumińscy oraz towarzystwo ludowe.

Świątynia cekcyńska jest wielka i piękna. Szczególnie zachwycać się można delikatną malaturą. Kościoł był wypełniony po brzegi. Mszę św. odprawił ks. proboszcz Jezierski. Pienia wykonał chór kościelny pod batutą dyr. Wysockiego, przygrywał na organach nadzwyczaj pięknie organista Makowski. Po nabożeństwie przemówił serdecznie do młodzieży ks. patron Jezierski a następnie dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi byli: pp. senator Kulerski, podp. rez. Kilichowski, wójt Jaśtak, Cybulski, Arczyńska, Duńczykowa, Hoppowa, Kilichowska i Jezierska.

Przed kościołem nastąpiło wręczenie sztandaru władzom towarzystwa oraz defilada. Imieniem wojskowości przemówił oficer P. W. por. Kamiński z Tucholi, im. chrzestnych senator Kulerski. W sali p. Chmary odbył się wspólny obiad. Na miłej pogawędce spędzono szereg godzin, czekając na koniec deszczu. Niepogoda jednakże pokrzyżowała wszystkie plany. Po południu przybyła Młodzież ze Lniana z własną orkiestrą. Wielkie powodzenie miały zabawy taneczne w salach Cybulskiego i Chmary oraz przedstawienie dramatu pt. „Wesele cygańskie“

Święto niedzielne zapewne przyczyni się wydatnie do wzmocnienia szeregów pożytecznej organizacji, a członków jej zachęci do dalszej wytrwałej pracy.

Półtora centnara monet znaleziono po śmierci żebraczki.

Przed kilku dniami zmarła w Kępnie 60-kilkoletnia żebraczka Marja Jerzyk, którą pochowano na koszt miasta. Władze miejskie przystąpiły do uporządkowania i dezynfekcji pozostawionego przez zmarłą pokoiku, który od lat zamieszkiwała. Podczas sprzątania znaleziono w rozmaitych woreczkach, pończochach i pudełkach olbrzymie ilości pieniędzy w monetach miedzianych, niklowych i srebrnych. Monety, których ogólna waga wynosiła przeszło półtora centnara, przedstawiały wartość kilkunastu tysięcy złotych. Jerzykowa, która od szeregu lat żebrała pod kościołem, czyniła wrażenie osoby, znajdującej się na dnie nędzy, czem wzbudzała litość. Jeżeli jej miłosierni ludzie nie nakarmili, potrafiła nie jeść po całych dniach, żałując kilkunastu groszy na chleb.

Piesna-Walentynowo, pow. wyrzyski

POD ROZWAGĘ....

W świecie dogorywa w obecnych czasach wzniosły ideał „altruizm“, a jego miejsce zajmuje egoizm jednostek. Oto stosunki dwóch wiosek Piesna i Walentynowo.

Zmarły ks. kardynał Dalbor, utworzył nową parafję w Górce Klasztornej, do której miały należeć gminy Piesna, Walentynowo, Wiktorówko i Górka Osada. Wioski owe najbliżej leżały Górki Klasztornej i chcąc się udać do kościoła w Łobżenicy, trzeba omijać kościół w Górce Klasztornej. Wiadomość o nowo utworzonej parafji nie trafiła jakoś do serca, byłego ks. proboszcza Bukalskiego w Łobżenicy. Nie chcąc się pozbyć wiosek, które przedtem do jego parafji należały, zebrał dozór kościelny i wybrał delegację, która udała się do konsystorza w Gnieźnie i zaprzeczyła konieczności należenia owych wiosek do parafji góreckiej. Przyłączono do parafji tylko część Wiktorówka. Złe informacje spowodowały, że gminy Piesna i Walentynowo, najdalej odległe od Łobżenicy musiały przechodzić przez wioskę Wiktorówko i obok kościoła w Górce.

Wiadomość o nie przyłączeniu wiosek podziałała bardzo przygnębiająco na mieszkańców. Zaraz wysłano delegację do konsystorza Arcybiskupiego w Gnieźnie. Ks. biskup Laubitz oświadczył delegacji, że o ile możności prośbie uczyni zadość. Długo oczekiwano stanowczego orzeczenia. Wreszcie wystosowano dn. 26. 8. 25 r. wniosek do konsystorza w Gnieźnie o przyłączenie nas do parafji góreckiej. Niestety, nie odniosło to żadnego skutku. Do dzisiejszego dnia nie mamy nic stanowczego, dzieje się bardzo źle i przyszłość może być jeszcze o wiele gorsza. W międzyczasie działy się tutaj sprawy opłakane. Proboszczowie nie pozwalają, ażeby misjonarze z Górki Klasztornej opatrywali chorych Sakramentami św.. Zdarzył się wypadek, że proszono misjonarzy do chorego, lecz nie zdołano postarać się o pozwolenie ks. prob. w Łobżenicy, a gdy ten przybył umierający był już bez przytomności. Stan taki dłużej trwać nie może.

Inowrocław.

Wystawa obrazów artystów warszawskich cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Mieści się ona w szkole wydziałowej męskiej. Dla wycieczek, składających się z conajmniej 50 osób, odbywają się nawet wykłady popularne o malarstwie polskiem na tle rozwieszonych obrazów, wygłaszane przez artystów warszawskich. Dla członków stowarzyszeń miejscowych oraz urzędników obniżono ceny wstępu o 50 proc. Dla młodzieży szkolnej oraz żołnierzy wstęp 20 groszy.

W ręce żydowskie? Donoszą nam, jakoby Wójcieszakowa, właścicielka kamienicy przy ul. Toruńskiej nr. 1 i 2, zamierzała zerwać kontrakt z p. Jurkiewiczem i oddać lokal sklepowy w ręce żydowskie. Czy to prawda?

Odpust św. Anny odbył się ub. niedzieli w kościele farnym (św. Mikołaja). Sumę z procesją odprawił ks. Mencel. We wszystkich nabożeństwach brały udział tłumy wiernych.

Proboszcz parafji farnej ks. Bolesław Jaśkowski, bawi od kilku dni we Francji dokąd wyjechał, celem poznania pracy duszpasterskiej wśród kolonij polskich.

Kradzieże. P. Frydzie Fuchs skradziono 27 zł gotówki, której dokonała K. H. z Inowrocławia. — Wandzie Gałeckiej skradziono portmonetkę z pieniędzmi. — Budowniczemu Zielonackiemu splądrowali złodzieje jego biurko w mieszkaniu, spodziewając się pieniędzy. — Za dokonanie kilku kradzieży przytrzymano Rozalję M. i Helenę D. z Inowrocławia.

„Towarzysz“ Głowacki rozrzucał onegdaj ulotki na ulicach miasta, wzywając do zmobilizowania wszystkich sił „czerwonych“ przeciw przeprowadzeniu zmiany konstytucyj.

Specjalny numer o mieście Inowrocławiu wydała Agencja Wschodnia, który przedstawia się wcale dobrze. Znajdują się w nim opisy i ryciny o wszystkich zakładach miejskich, a pozatem reklamy tut. zakładów przemysłowych i kupców.

Chór męski „Echo“ wobec nieprzyjęcia go, jako członka przez tut. okręg śpiewacki, został czonkiem Pomorskiego Zw. Śpiewaczego.

Strzelno.

To i owo. Tut. prastary kościołek św. Prokopa otrzymał nowy zegar. Jest to nowy dowód pieczołowitości ze strony ks. prob. radcy Czechowskiego. Fara zaś w ubiegłych miesiącach otrzymała nowe ławki, które umieszczono w nawie głównej, stare ławki w bocznych częściach kościoła zostały odnowione. — P. Janowski Ksawery z Ciechrza otworzył interes kolonjalny z wyszynkiem w Strzelnie ul. Św. Ducha.

Żniwa. W okolicy Strzelna rozpoczęto już żniwa. Padają pod cięciami maszyny lub kosy piękne łany zbóż, które tak pięknie przyozdabiały nasze pola. Da Pan Bóg pogodę, to niezadługo pola nasze opustoszeją, a żniwiarze po znojnej pracy udadzą się do dworów, dworków i pałaców z wieńcami i z pieśnią na ustach: „Plon niesiemy plon, w gospodarza dom“, aby tam odebrać nagrodę za swą wytężoną pracę. Żniwiarzom „Szęść Boże“.

Likwidacja. Z dniem 1. bm. w myśl rozporządzenia wojewody nastąpi likwidacja komisarjatu obw. Agendy po zniesionym komisarjacie obejmą wójtowie, których lokale urzędowe mieścić się będą w Magistracie ul. Lipowa. Wójtami — jak już donosiliśmy, zostali mianowani: p. A. Kuchowicz ze Zbytowa na obwód Strzelno - południ. i p. Wł. Benedykciński z Ciechrza na obwód Strzelno półn. Sekretarzami wójtostw będą p. J. Lasocka i p. Fr. Lasocki, którzy dotychczas pracowali w zniesionym komisarjacie. Przez umieszczenie biur wójtów w budynku magistrackim, ułatwi się interesentom załatwienie swych spraw urzędowych. Obok bowiem znajduje się urząd stanu cywilnego na obwód Strzelno wieś i miasto oraz Post. Policji Państwowej. Skoncentrowanie tych urzędów powitać należy z uznaniem.

Żnin.

Osobiste. Dyplom i tytuł magistra praw na wydziale prawno-okonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, uzyskał p. Alfons Joachimowski, syn znanego przemysłowca i gorliwego działacza na niwie społecznej naszego miasta.

Echa wystawy prac terminatorskich. W ub. niedzielę odbyło się w strzelnicy wręczenie dyplomów i nagród odznaczonym uczniom, którzy wystawili najlepsze eksponaty. Dyplomy i nagrody otrzymali terminatorzy różnych zawodów.

Stadion powiatowy prawdopodobnie w tym roku jeszcze będzie oddany do użytku naszym sportowcom. Prace niwelacyjne zostały już ukończone i niebawem przystąpi się do oparkowania.

Ruch budowlany w obecnym sezonie ożywił się. I tak pobudował przy ul. Dworcowej p. Kubiak dom mieszkalny i kuźnię. P. Tomczak, emer. poster. z zawodu fotograf pobudował przy ul. Dworcowej zakład fotograficzny pod firmą „Wanda“ Szan. obywatelstwu poleca się tę nową placówkę. — Kupiec p. Ruciński nadbudował swój dom, w którym się mieści restauracja, skład kolonjalny i mieszkanie. Przy ul. Poznańskiej buduje p. Kaczmarek nowy dom piętrowy. Bracia Malak rozbudowują swą fabrykę maszyn rolniczych, która z swych specjalnych wyrobów n p. kartoflarek słynie na całe Pałuki i Kujawy. Również miasto nie pozostaje w tyle. Otóż ze względu na zwiększoną frekwencję, przystąpiono do nadbudowy miejskiego gimnazjum.

Gniezno.

Osoby, uprawnione do zasiłku wojskowego uprasza się o zgłoszenie się w tut. urzędzie gminnym wydział V. pokój nr. 9 I. ptr.

Nieuczciwy parobek. W ub. poniedziałek parobek Józef Brzeziński, pochodzący ze Słupcy, skradł swemu chlebodawcy gosp. Besze w Woli Łagiewnickiej, pow. Gniezno, pierścionek damski i brzytwę, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Brzezińskiego ujęła policja gnieźnieńska na dworcu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego, która miała się odbyć dnia 16 września br. razem z uroczystością poświęcenia i ofiarowania sztandaru dla 69 p. p., z powodu niewykończenia do tego terminu pomnika przez fabrykę Braci Łopieńskich w Warszawie, została przesunięta na miesiąc listopad.

Nieudała kradzież. Usiłowali zakraść się złodzieje za pomocą drabiny do mieszkania p. Osińskiego przy ul. Warszawskiej 26. Gdy złodzieje wtargnęli na balkon, zostali spłoszeni głośnem ujadaniem psa, tak, że musieli uciekać.

Wycieczka Polaków z Ameryki przybyła w ub. czwartek o godz. 11 przed poł. do Gniezna, gdzie została na dworcu przyjęta przez komitet z p. prezydentem Barciszewskim na czele. Wycieczkę powitał w imieniu miasta p. Barciszewski, któremu odpowiedział w imieniu wycieczki najstarszy jej członek i zarazem były mieszkaniec Gniezna, p. Kamiński. Następnie ruszono w pochodzie z orkiestrą kolejową na czele do Katedry. Po przyjęciu wycieczki przez ks. biskupa Laubitza zwiedzili wycieczkowicze pod przewodnictwem ks kan. Krzeszkiewicza katedrę. O godz. 13 odbył się obiad w sali hotelu Europejskiego, w czasie którego wygłosili mowy: adw. dr. Jurek w imieniu miasta, p. prez. Kasprowicz w im przemysłu, p. Wawrzkiewicz, stary rodak z Ameryki, p. Pluciński w im. Klubu Amerykanów z Gniezna; odpowiadali kierownik p. Stęczyński, p. Kamiński i p. Gibasiewiczowa.

Ostrów.

Osobiste. Komendant P. P. p. komisarz Złotogórki otrzymał urlop wypoczynkowy, zastępcą jest p. st. przodownik Stanisław Glaser.

Poświęcenie sztandaru obchodziło w ub. niedzielę tutejsze Tow. uczestników powstania z roku 1918-19. W uroczystości brały udział oprócz towarzystw miejscowych, bratnie towarzystwa z Poznania, Pleszewa, Jarocina, Koźmina itd. Po mszy św. odbyła się na Rynku defilada oraz w Strzelnicy miejskiej uroczyste posiedzenie. W czasie popołudniowej zabawy odbyło się strzelanie okręgowe o medale i nagrody; mistrzem został p. Jaga z Pleszewa, podmistrzami pp. Rybakowski i Śródka z Ostrowa.

Żniwa. Od kilku dni żniwuje się u nas już w najlepsze. W całej okolicy zbiory przedstawiają się naogół dobrze; gorzej przedstawia się jednak zbiór kartofli. Upragniony przez wszystkich deszcz, spadł wreszcie w środę i następne dni.

Nieszczęśliwy wypadek. W czasie koszenia żyta kosiarką, rolnik Günther z Sośni usłyszał przeraźliwy krzyk dziecka. Z przerażeniem, jednak już zapóźno spostrzegł, że dziecku swemu, liczącemu zaledwie 2 i pół roku życia, jedną nogę odciął kosiarką zupełnie, drugą zaś bardzo pokaleczył. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono natychmiast do szpitala w Ostrowie, gdzie walczy ze śmiercią. Wypadek ten jest dla rodziny G. tem dotkliwszy, że było to jedne, z pośród czterech, żyjące jeszcze dziecko.

Z Torunia.

Z Teatru Pomorskiego.

W środę 8 sierpnia o godz. 8.15 wieczorem po raz drugi „Złota czaszka“.

W czwartek o godz. 8.15 wiecz. ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienie operetki „Polska krew“.

Nagle zasłabł.. Zasłabł nagle na ul. Sobieskiego Nieszała Stanisław, lat 24, zamieszkały przy ul. Sobieskiego 21, którego odwieziono pogotowiem ratunkowem do lecznicy miejskiej.

Baczność, inwalidzi, wdowy i sieroty! Miesięczne zebranie w czwartek 2 sierpnia o 6-ej wiecz. w Parku Wiktorji. Z powodu ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. — Zarząd.

Ogólne zebranie filji Chrz. Z. Z., zwołane na niedzielę (29 lipca) do Domu Cechów, zgromadziło dość pokaźną ilość członków. Zebraniu przewodniczył kol. Winiarski, prezes filji pracowników ze zakładów wojskowych. Referat o polityce taryfowej i nowych formach organizacji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego wygłosił prezes okręgowy kol. redaktor Bigoński z Bydgoszczy. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos kol. Drogomirecki, Winiarski i inni, podjęto kilka uchwał natury organizacyjnej, które w najbliższym czasie zostaną na gruncie toruńskim zrealizowane.

Żywe zadowolenie wywołało sprawozdanie kol. Bigońskiego z tej części działalności zarządu okręgowego, która zajmuje się szczególnie obroną interesów pracowników, zatrudnionych w zakładach państwowych.

Kradzieże zgłosili. Dnia 27. bm. kradzieże zgłosili: Dr. Sajdmanowi Maurycemu zam. w Warszawie, a przebywającemu w Toruniu, skradziono z stojącego samochodu przy ulicy Mostowej nr. 1 marynarkę, wartości 350 zł. — Kowalska Władysława, zam. przy ul. Żeglarskiej 8, zgłosiła systematyczną kradzież naczyń i bielizny, wartości około 500 zł.

Wykrycie kradzieży. Zgłoszone kradzieże w dniu 23. 7. br. przez Kurowskiego Edmunda, Chełmińska 7, Torlopa Władysława, Św. Ducha 19, Prędką Annę, Szewską 6 i Dyrkę Kajetana Podmurna 41, zostały wykryte. Sprawcami kradzieży są: Sz. J. i P. F. bez stałego miejsca zamieszkania, których odstawiono do tut. Prokuratury.

Sokole telegramy zlotowe.

Niechaj wszyscy mieszkańcy miasta pamiętają, że w niedzielę 5 sierpnia br. jest w Toruniu zlot sokoli i że ten dzień powinni poświęcić wyłącznie sokolstwu.

*

Zlot i wystawa ogrodniczo-przemysłowa zwabi 5 sierpnia br. dużo obcych gości. Pięknie będzie, gdy wszystkie domy będą udekorowane — ale o tem trzeba już dziś pomyśleć, bo w ostatniej chwili będą może dobre chęci, ale nie będzie czem udekorować.

*

Zapowiada się przepiękny pochód, który wyruszy po mszy św. z Placu Garnizonowego w kierunku Rynku Staromiejskiego, gdzie koło ratusza odbędzie się defilada.

*

O ile zapowiedzi nie zawiodą, Sokołów będzie w pochodzie około 1.000 tylko z okręgu IV-ego, t. j. z powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego, ponadto silne oddziały kolarstwa i konne.

*

Pochód będzie rzeczą godną widzenia. Niechaj wszyscy o tem pamiętają i przybędą o godz. 10.30 na Plac Garnizonowy na mszę św. a potem na pochód i defiladę.

Nieszczęśliwy wypadek przy budowie mostu na Wiśle.

Z Torunia donoszą nam:

Dnia 30 bm. w godzinach popołudniowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Antoni Łowicki, ul. Rybaki 11, zatrudniony przy budowie mostu na Wiśle w Toruniu, Oto zsunęła się z rusztowania belka i spadła na nieszczęśliwego. Doznał on zmiażdżenia ręki i silnego pokaleczenia głowy. Ciężko rannego odwieziono do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce zmarł. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

Zarządzenie gen. Berbeckiego odniosło skutek. „Słowo Pomorskie“ w odwrocie.

Znane zarządzenie gen. Berbeckiego, dowódcy O.K. VIII, zabraniające wszystkim wojskowym Pomorza czytania „Słowa Pomorskiego“, wobec wyjątkowo nieprzyjaznego stanowiska tego pisma w stosunku do armji — odniosło swój skutek. „Słowo Pomorskie“ po kilkomiesięcznej walce wywiesiło białą chorągiew i przystąpiło do odwrotu. Redaktor naczelny tego pisma p. Sacha wystosował pismo do gen. Berbeckiego w którem zobowiązał się, iż odtąd „Słowo Pomorskie“ zajmuje wobec armji, korpusu oficerskiego i gen. Berbeckiego przychylne stanowisko.

Kościerzyna.

To i owo. W ub. niedzielę urządziło P. W. po raz drugi, zawody sportowe dla całego powiatu. W zawodach tych brały udział Tow. gimn. Sokół z Kościerzyny i Skarszew, Tow. Młod. Polek z wszystkich miejscowości powiatu, Tow. Powst. i Wojaków oraz Klub Sportowy P. P. Zawody zakończono rozdaniem nagród przez p. starostę dr. Bratza oraz majora Komara. Dały one na ogół niezłe wyniki, chociaż udział zawodników mógł być większy. Sokół z Kościerzyny wziął przeważnie wszystkie pierwsze nagrody z lekkoatletyki a Klub Sport. P. P. otrzymał dwie pierwsze nagrody w biegu kolarskim.

Od kilku lat istnieje w mieście naszem Tow. Miłośników m. Kościerzyny. Swego czasu Towarzystwo to zabrało się z wielkim zapałem do swej pracy, zasypując drogi wiodące z miasta do Strzelnicy i Szarlot żwirem, ustawiając tu i ówdzie ławki, zakładając obok boiska planty. Lecz zapał ten był krótkotrwały Towarzystwo popadło w sen zimowy, z którego się dotąd nie zbudziło.

Nasza Kasa Chorych wyświetlała w kinie film pt. Walka z gruźlicą. Seanse powyższe cieszyły się wielkiem zainteresowaniem publiczności.

Stale wzmagający się u nas ruch samochodowy wymaga łatwego i szybkiego zaopatrzenia się w paliwo zapędowe. Nie dawno założył na Rynku p. Sojecki tank benzynowy a w tych dniach zakłada p. Gackowski.

W ub. czwartek odbyło się w Raduniu, powiat Kościerzyna zebranie likwidacyjne Tkalni raduńskiej Tow. Akc. Wobec nierentowności powyższego towarzystwa uchwalono jednomyślnie likwidację tkalni i rozwiązanie towarzystwa. Jako likwidatorów wybrano pp. Szopińskiego i L. Wysockiego z Kościerzyny i Jakusza z Trzebunia. Celem pokrycia udziałów i kosztów uchwalono sprzedać tkalnię z budynkami i rolą za 8000 złotych.

Nasza dzielna policja uzyskała na II. Okręg. Zawodach Sport. P. P. w Toruniu dwie pierwsze nagrody w biegu kolarskim (poster. Dybowski i Maciejewski) oraz drugą nagrodę w biegu na 200 m. (poster. Kraszewski).

Tczew.

Z Rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej omawiano sprawę przemianowania ul. Dworcowej na ul. Marszałka Piłsudskiego. Wniosek ten odesłano do magistratu. Uchwalono przystąpić do budowy domu mieszkalnego (26 mieszkań) na Prątnicy, oraz postanowiono rozbudować elektrownię. Umowę z Kasą Chorych zerwano. Jak wiadomo, Kasa Chorych przebudowuje dom, kupiony od p. Wodkego. W punkcie 6-tym uchwalono przydzielić z zysków Miej. Kasy Oszczędn. 3.000 zł dla miasta i 10.000 zł na rezerwę.

Zgon. Robotnik z Bielawek, pow. tczewski, na którego zawalił się mur, zmarł w drodze do szpitala.

Mściwa ręka. W pobliskim Piotrowie w pewnem mieszkaniu, jakaś mściwa ręka wybiła wszystkie szyby od ulicy.

Krwawa bójka. W sąsiednim Garcu przyszło między chłopcami wiejskimi do awantury, a nast. do bójki na noże, padło przytem kilka strzałów rewolwerowych. Policja aresztowała kilka osób.

Zakapturzony bandyta. Jadącego rowerzystę pod Zajączkowem zatrzymał jakiś osobnik, rzekomo urzędnik policji śledczej. Rowerzysta sięgnął do kieszeni, ale zamiast dowodów osobistych wyjął rewolwer. Rzekomy urzędnik widząc to, ulotnił się.

Przyłapany doliniarz. W Hali Miejskiej przytrzymano złodzieja-kieszonkowca.

Znalezioną torebkę odebrać można w magistracie pokój 9.

ZMARLI.

Ś. p. Marjan Radzimski, mistrz kuśnierski, lat 79, w Wąbrzeźnie.

Ś. p. Roman hr. Sokolnicki w Gołuchowie pod Pleszewem.

Ś. p. prof. Antoni Borzucki, dyrektor gimn. im. Marcinkowskiego w Poznaniu, kawaler orderu „Polonia Restituta“.

Ranni podczas katastrofy kolejowej pod Kartuzami.

Jareczek Augustyn, Patuły, lekkie obrażenie nogi.

Turzyński Kazimierz, nauczyciel z Gowidlina, zgniecenie podudzia i zdarcie naskórka.

Bawelski Stanisław z Grzybna, ciężkie rany na plecach.

Szyca Daniel, student z Gowidlina, lekkie obrażenie nogi.

Pawlicki Jan, kontroler drogowy, kontuzja lewego uda i prawego podudzia.

Petrański Franciszek, urzędnik kolejowy, zgniecenie lewej nogi.

Pobłocki Józef, hamulczy, kontuzja słosa pacierzowego.

Ruchniewicz Agnieszka, nauczycielka z Sierakowic, lekkie obrażenia nóg.

Klankowska Marja, nauczycielka z Gowidlina, obrażenie lewej strony ciała, biodra i podudzia.

Warkoszówna Anna, naucz. z Wejherowa, obrażenia na ramieniu i plecach.

Rychlik Jan, naucz. z Reskowa, rany cięte na stopie i wardze.

Krauze Helena, nauczycielka z Wejherowa, otłuczenie ręki.

Kłankowska Walerja, z Wejherowa, zgniecenie nogi.

Buchnerówna Agnieszka, nauczycielka z Sierakowic, okaleczenie podudzi i zdarcie naskórka.

Falk Robert, hamulczy, kontuzja lewej łopatki i zwichnięcie stawu lewej nogi.

Majkowska Marja, nauczycielka z Tarnopola stłuczenie dolnych podudzi.

Waleniówna Stanisława, nauczycielka z Sierakowic, okaleczenie lewego kolana i prawego podudzia.

Pożar lasu.

Z Inowrocławia donoszą nam: Dnia 25 bm. około godz. 2 po poł. wybuchł pożar w lesie państwowym w Rojewicach, należącym do nadleśnictwa Osiek, powiat inowrocławski. Pożar zniszczył około pół ha 20-letniego lasu. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego palenia papierosa. Policja przeprowadza dochodzenia.

Grudziądz.

Z Teatru Miejskiego.

„Ligja“ przeróbka z „Quo vadis“ na scenie Opery Leśnej. Już zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od premjery nieśmiertelnego dzieła Henryka Sienkiewicza „Quo vadis“, w przeróbce scenicznej W. Gańczy, p. t. „Ligja“. Przedstawienie to będzie pierwszorzędnem zdarzeniem w dziejach naszego teatru. Próby i przygotowania idą w zmożonem tempie, cała armja pracowników przygotowuje specjalne dekoracje. W przemówieniu bierze udział cały zespół Teatru Miejskiego i specjalnie do sztuki zaangażowani artyści scen warszawskich. W tytułowej roli Ligji wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie pani Kozłowska, czołowa artystka Reduty. Winicjusza grać będzie pan Serwiński, artysta teatrów Szyfmana. Całość ilustrowana będzie specjalną muzyką, pod batutą kapelmistrza kpt. Dulina.

Na odnowienie kościoła garnizonowego. W niedzielę dnia 5 bm. po południu urządza Komitet Opieki na kościołem garnizonowym w lasku fortecznym wielką zabawę na cele odnowienia kościoła Św. Stanisława (garnizonowego).

Nadzwyczajny zjazd Rady Okręgowej III Dzielnicy Pom. Zw. Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w dniu 15 bm. w Bagateli o godz. 9 rano. W dniu tym odbywać się będzie kurs naczelników i przodowników, celem przerobienia ćwiczeń na zlot okręgowy.

Wśród robotników katolickich. W ub. niedzielę odbyła się wycieczka Tow. Rob. Katol. na drugą stronę Wisły, do ogrodu p. Kikulskiego. Mimo niepogody wycieczka była liczna. Gospodarzem był miły i popularny, a tak serdecznie powitany przez wszystkich (nie tylko przez robotników) prezes ks. Malinowski. W miłej harmonji bawiono się ochoczo.

Tow. Robotników przy farze rozwija się bardzo dobrze. Ks. Malinowski umiał sobie zjednać wszystkich robotników.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 31 lipca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Ignacego.
Jutro w środę Piotra.
Wschód słońca o godzinie 4,17.
Zachód słońca o godzinie 19,54.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 30. VII. 28 r. do poniedziałku 6. VIII. 28 r. dyżurują:

1. **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska;
2. **Apteka Kużaja,** ul. Długa;
3. **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, o godz. 7½, staraniem funduszu zapomogowego wydziału kontroli dochodów dyrekcji gdańskiej **„Cygańska miłość"** Lehara. Wszystkie bilety sprzedane.

We środę wchodzi na repertuar doskonała komedja amerykańska L. Johnsona **„Fenomenalna umowa"** poprzedzona wybitnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Dyrekcja Teatru wyposażyła ten niezmiernie interesujący utwór w doskonałą obsadę ról złożoną z najlepszych sił naszego zespołu z pp.: Dehnelówną, Niwińską, Borskim, Koreckim, Łuszczewskim, Łapińskim, Meliną, oraz Sawickim na czele.

Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach K. Koreckiego.

W czwartek, „Fenomenalna umowa".

Pożar letniska w Brzozie.

Dziś rano o godz. 8,30 wybuchł pożar w Domu Letniskowym w Brzozie. W chwili, gdy to piszemy, donoszą nam, że **dom stoi w płomieniach.** Na miejsce pożaru wyruszyła straż pożarna z Bydgoszczy.

Wysłaliśmy do Brzozy umyślnego sprawozdawcę, celem zasięgnięcia bliższych szczegółów.

— **Na manewry.** Wczoraj wieczorem o godz. 8-mej, wyruszył z garnizonu bydgoskiego do Grupy na manewry, 62 pułk piechoty, żegnany owacyjnie przez obywatelstwo.

— **Łodzią nad morze.** Chlubnie zapisał się już kilkakrotnie na wodach bydgoskich szkolny klub wioślarski Gimnazjum Humanistycznego „Brda". Bardzo dzielni wioślarze-gimnazjaści tegoż towarzystwa, którzy całą duszą oddają się sportowi wioślarskiemu, korzystając z wakacji, udali się łodzią nad polskie morze, skąd przysłali nam pozdrowienia. Dzielna załoga składa się z pp. Fajtanowskiego, Gacy, Cegielskiego i Machnickiego.

— **Walki zapaśnicze u Patzera.** Wczoraj walczyli w pierwszej parze Morton—Szternberg 25 minut bez rezultatu. Walka Michelson—Maciejewski zakończyła się zwycięstwem pierwszego po 17 minutach przez złamanie mostu ciężarem ciała. Spotkanie dwóch siłaczy Rogenbauma—Liełkajs nie dało żadnego rezultatu; łotysz walczył znowu bardzo brutalnie, wskutek czego arbiter zagroził mu zdyskwalifikowaniem przy powtórzeniu takiej metody walki. Rogenbaum po swych ostatnich zwycięstwach w Łodzi i innych miastach polskich znajduje się nadal w doskonałej formie. Nader interesującą była walka murzyna Sam Sandi—Faktor. Mimo gorącego zapału murzyna i trzykrotnie zastosowanego nelsona,, zapaśnik żydowski trzymał się doskonale, pokonywując murzyna po 14 minutach paradą z podwójnego nelsona.

Dziś walczą: Rogenbaum—Szternberg, Morton—Sam Sandi (rewanż), oraz bardzo ciekawie zapowiadające się walki Faktor—Maciejewski oraz Liełkajs—Michelson.

— **Po pijanemu chciał się utopić.** Dnia 30 bm. o godz. 20,30, przechodnie ulicą Królowej Jadwigi, mieli nielada widowisko i przykład do czego może doprowadzić człowieka nadużywanie alkoholu. Mianowicie, pewien mocno podchmielony człowiek, lat około 30, przybyły z Poznania niejaki D., przeszedł przez barjerę i rzucił się do Brdy. Jednak dwóch odważnych przechódniów rzuciło się za nim i wyciągnęło go z wody, a następnie odprowadziło go do komisarjatu, a stamtąd, by nie popełnił znowu głupstwa, odstawiono go karetką do aresztu dla wytrzeźwienia.

Święto kadrówki.

Dzień 6 sierpnia jest dniem narodzin dzisiejszego wojska polskiego. W dniu tym 1914 r. wyruszył pierwszy oddział z Józefem Piłsudskim na czele w bój krwawy o wolność i niepodległość Polski.

Dotychczas „święto kadrówki" obchodziła tylko pewna grupa, odkąd jednak zamilkły spory o orjentacje wojenne i marszałek Piłsudski doszedł do steru święto to zaczęło powoli przybierać charakter ogólnopolski.

Święto kadrówki obchodzone będzie latoś w Bydgoszczy uroczyściej niż zwykle.

Na zaproszenie komendy garnizonu zgromadzili się wczoraj w sali obrad Rady Miejskiej przedstawiciele miejscowego społeczeństwa celem ustalenia programu zliżających się uroczystości.

W sobotę, 4 sierpnia wieczorem z nastaniem zmierzchu odbędzie się **capstrzyk wojskowy** z udziałem oddziałów przysposobienia wojskowego.

W niedzielę 5 sierpnia po **nabożeństwie** odprawionem w kościele garnizonowym i **złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego** uda się część wojska, które nie odeszło jeszcze na ćwiczenia, razem z Stowarzyszeniami na **defiladę** na Plac Wolności. Dotychczas zdeklarowali swój udział: Powstańcy i Wojacy, Oficerowie i Podoficerowie Rezerwy, Hallerczycy, Sokoli, Legjoniści, Harcerstwo i Konferencja Prezesów. W południe przyjętych zostanie **9 sztafet z powiatu bydgoskiego** a następnie odbędzie się w Teatrze Miejskim **uroczysta akademja.**

Po południu od 5—7 **igrzyska sportowe.**

Komitet wyda odezwę do społeczeństwa i poda szczegółowy program do wiadomości ogółu.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji stolarzy odbędzie się w środę, dnia 1-go sierpnia br. o godz. 7-mej w Ognisku. Liczny udział porządany.

Zebranie Wł. Auto-Dorożek odbędzie się w czwartek, 2 sierpnia br. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu „Harmonja", przy ul. Marcinkowskiego.

Baczność, członkowie Zw. Wł. Auto-Dorożek. W myśl uchwały powziętej na nadzwyczajnem Walnem zebraniu wzywa się wszystkich członków do składania w Sekretarjacie Zw. W. A. Dr., Dworcowa 2, dyplomów szoferskich celem prolongaty. Wszyscy ci szoferzy, którzy mieli dyplom szoferski wystawiony przed 1 stycznia 1925 r. winni dołączyć świadectwo lekarza Powiatowego, oraz 2 fotografje z obecnej doby.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś premjera potężnego filmu europejskiej produkcji, p. t. **„Książę czy blazen".** W głównych rolach **Iwan Petrowicz, Marcella Albani** itd. Oprócz tego nader wesoła komedja p. t. **„Moryc w opałach"** i nader ciekawy tygodnik Gaumonta.

NOWOŚCI daje film p. t. **Maks, królem cyrkowców",** najweselszą z komedyj.

MARYSIEŃKA na specjalne żądanie Szan. Publiczności wyświetla jeszcze dziś nieodwołalnie po raz ostatni film p. t. **„Narodziny Ducha".** (Obie serje — całość, wyświetlają się razem).

Stan wody w Wiśle w dniu 31 lipca rano: Warszawa 0.61, Płock 0,14, Toruń —0,02, Fordon +00,1, Chełmno —0,15, Grudziądz —0.08, Korzeniewc +0,40. Piekło —0.56, Tczew —0,98, Einlage +2,26, Schievenhorst +2.58.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół I. Zebranie zarządu 30. bm. o godz. 20-tej u drh. Żółkiewicza. Zebranie plenarne, dn. 2. 8. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Kupców Detalistów br. spoż. Zamówienia oraz gotówkę na cukier oraz wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmuje do czwartku poł. 2 bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-928.

Tow. Pom. Fryzj. W czwartek, 2 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie u p. Mellera, Plac Piastowski. Uprasza się o liczne przybycie, a zwłaszcza świeżo zapisanych członków.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś, we wtorek o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu. Ze względu na zbliżający się występ, przybycie wszystkich członków czynnych konieczne.

Mały Chór przy kościele Św. Trójcy. Jutro w środę o godz. 12,30 zbiórka przy kościele. Następnie wycieczka od Czerwonej Karczmy.

„Lutnia". Dziś lekcja śpiewu o godz. 8-ej wiecz. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie z powodu bliskiego występu.

Bydgoskie Tow. Cyklistów Jutro, w środę zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej o godz. 19.

Baczność, Kurkowe Bractwo Strzeleckie! Uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału w strzelaniu okręgu bydgoskiego w Gnieźnie, w dniach od 4—7 bm. Właściwa uroczystość rozpoczyna się w niedzielę dnia 5 bm. rano o godz. 9. Do środy 1 sierpnia zechcą Szan. Bracia u sekretarza, brata Spornego, ul. Moniuszki 1, telef. 1114, piśmiennie lub telefonicznie zgłosic swój udział w pochodzie jak i wspólnym obiedzie.

Sokół żeński. Zebranie plenarne w środę 1 sierpnia br. o godz. 8 wieczorem w Resursie

Giełda warszawska

z dnia 30 lipca

Papiery Państwowe i Obligacje

5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	104,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	061,90
5-proc. poż. premj. dol.	083,00	086,50	087,00

Akcje: w złotych:

Bank Polski	179,50—180,00
Bank Dyskontowy	000,00—134,50
Bank Handlowy	000,00—117,00
Bank Przem. lwowski	00,00—105,00
Bank Zachodni	00,00— 38,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 82,00
Spiess	—165,00
W. T. F. Cukru	61,25— 62,00
W. T. Węgla	097,50—000,00
Nobel	00,00— 33,50
Lilpop	39,00— 40,00
Modrzejów	00,00— 42,50
Norblin	228,00—230,00
Ostrowieckie Zakłady	000,00—121,00
Starachowice	00,00— 54,00
Haberbusch	210,00—000,00
Klucz. Fabryka Papieru	00,00— 07,10

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30. 7. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	38,50—40,00
Pszenica	49,00—51,00
Jęczmień zwykły	33,50—35,50
Owies	42,75—44,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—60,00
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—58,00
Mąka pszenna 65 proc.	69,00—73,00
Otręby żytnie	31,00—30 00
Otręby pszenne	24,00—25,00
Łubin	25,00—26,00
Łubin żółty	26,00—27,00

Sprostowanie.

Pan Leon Kiestrzyn, który podaje w podziękowaniu dla p. K., że leczył się u sześciu lekarzy i u astrologa bydgoskiego, o tyle zapomniał dodać, że zaciągając dnia 3/X 1923 r. porady u astrologa bydgoskiego, poleconej kuracji nie przeprowadził.

Homeopata K. też nie wyleczy każdego ze swoich pacjentów, albowiem jego byli pacjenci zasięgali porady u astrologa bydgoskiego, jak i sam p. K. przy zatruciu krwi jego palca przysłał sługę po astrologa.

Tyle do wiadomości publicznej.

20146 **Astrolog bydgoski.**

Wila

w Bydgoszczy do wydzierżawienia, ewtl. na sprzedaż przytulna, 3 pokoje na dole, 3 u góry, pokój dla służącej, łazienka itd. ogródek, garaż, telefon, radjo, dwie minuty od tramwaju, wprost od właściciela. Zgłosz. pod **„T. K. M.“** do **IRO** Biura Ogłoszeń, Bydgoszcz. 19955

Baczność!

Obrazy

wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze również oprawy obrazów każdego rodzaju. Dogodne warunki spłaty. Agentów nie wysyłam. 17899

Józef Kwella, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 68.

Do odstąpienia od 15-go września 1928 r.

30 mtr. szyn kolei głównej i 1 odbój.

„UNITAS“, Chodkiewicza 19. tel. 1181.

Poszukuje

dla prowadzenia domu bezkobiecego z małem gospodarstwem dzielną

dziewczynę

lub **młodą wdówkę** która umie gotować i zna język niemiecki Posada zaufana. Oferty do Dzien. Bydg. pod **„H. N.“** (19806

Poszukuje się

rzeczoznawców - taksatorów

do klasyfikowania (bonitowania) **użytków rolnych.**

Wymagana praktyczna i teoretyczna znajomość gleby, oceny łąk, pastwisk itp.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyjaśnień (20081

POMORSKA IZBA ROLNICZA, TORUŃ.

Licytacja spadkowa

przy ulicy Sowińskiego nr. 17 I piętro prawo.

W czwartek, dnia 2-go sierpnia o godz. 2-giej po południu sprzedawać będę niżej wymienione meble:

szafy rozbierane, szafy do rzeczy i bielizny, łóżka z materacami, umywalnia, bufet (dąb), stół rozciągany, krzesła, kanapę, biurka, lustra, dywan, chodniki, obrazy, kompletną kuchnię, sprzęty kuchenne, bielizna, porcelana, szkła i wiele innych przedmiotów. (20189

Michał Piechowiak, zaprzysięż. licytator i taksator

Długa 8 Magazyn mebli Tel. 1651

ROZMAITE

Poznana!

Pani, która w towarzystw. dwóch panów była w niedzielę, między godziną 10 — 1/211 w restauracji Majerowicza i zabrała tam pozostawioną na kanapie portmonetkę, (podkówkę) jak widziano, jest proszona o zwrot takowej w przeciągu 3 dni, w przeciwnym razie będzie ścigana przez policję. Kozłowski Św. Trójcy 6b, u p. Wruck. 20154

Miód

prawdziwy pszczelny kwiatowy, pod gwarancją najprzedniejszej jakości 10 funtów 22 złote, ctr. 210 złotych. Wysyła bartnik Adamski emeryt nauczyciel, Polskawieś poczta Kłecko, Gniezno. (20192

2 składy z wolnem pomieszk.

d. bazaru i zegarmistrza (bez konkurencji) w dużej kościelnej wsi od właściciela **do objęcia.** Potrzebne 3.000 i 800 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **nr. 20109.** (20109

10.000 zł nagrody

przeznaczam **za odnalezienie mej córki Olgi Schuh,** lat 18, wzrost 1.55, ciemno-blondynka, włosy długie, oczy niebieskie, która zaginęła dnia 27. 7. 28. we wsi Obory, pow. Chełmno. Ktokolwiek by wiedział o miejscu pobytu mej córki Olgi, proszony jest o zawiadomienie ojca pod adresem: **Obory, pow. Chełmno, Johann Schuh.** (20206

Uczeń

syn uczciwych rodziców z ukończoną Szkołą Wydziałową, władający biegle także językiem niemieckim, może się **zaraz zgłosić** piśmiennie.

F. Kurowski nast. — **Centralna Drogerja**

Inowrocław, Rynek 2. Najstarsza drogerja w miejscu.

Zakład fryzjerski

zaraz na sprzedaż na dogodnych warunkach, w większej kościelnej wiosce zatrudnia 4 obsługi. Bliższych informacji udzieli B. Mrozek, Sliwice, pow. Tuchola. (20207

Warsztat

kowalski i zaprowadzona budowa powozów i reparacja maszyn rolniczych, zaraz korzystnie wydzierżawię. Jędrzejewski, Tarnówko, p. Brodnica (Pomorze). (20208

Kto jest odbiorcą

na brukowiec I, II, III kl. półbruk., bortę, buny, szaber i surowy kamień. Of. z podaniem ceny nadesłać Szwajkowski, Krzeszna, poczta Szymbark, powiat Kartuzy — (Żwirownia). 20007

POLECENIA

Czapeczki
dla dzieci poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (30195

Fartuszki
dla dzieci poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (20196

Ubranka
dla młodzieży poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (20197

Harcerskie
mundurki poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (20198

Płaszczyki
dla dzieci poleca magazyn F. Szulcowej, Gdańska 43. (20199

Sweterki
dla młodzieży poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (20200

Suknie
na wywczasy letnie poleca magazyn F. Szulcowej, ul. Gdańska 43. (20201

Sukieneczki
dla panienek poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (20202

Berety
dla panienek poleca magazyn F. Szulcowej, ulica Gdańska 43. (20203

Krawcowa
pierwszorzędna szyje suknie od 5 zł, płaszcze od 10 zł. Ul. Jackowskiego nr. 30, 2 ptr. lewo. 20126

Obuwie
najtańsze i najlepsze kupuje się tylko u Lusiewicza ul. Pomorska 58. Więc idź i przekonaj się a będziesz zawsze zadowolonym. (11009

Kartony
napisy, emblematy, rysunki, ramy artystyczne, różne pamiątki, albumy wykonuje „Wiol“, Sienkiewicza 44. (10983

Leżanki
materace, kanapy dobre, tanio na raty poleca Tapicernia Jagiellońska 4. 20179

Stoły
rozciągane, okrągłe i czworoboczne poleca Tapicernia, Jagiellonska 4. 20178

SPRZEDAŻE

Majątek
440 mórg z młynem wodnym kompl. zabudowaniem i inwentarzem przy wpłacie 150 tys. zł. 398 mórg ziemi dobrej, zabud. i inwentarz, cena 120 tys. zł. 240 mórg ziemi pszenno-buraczanej, kompl. inwentarz i zabudowanie, cena 160 tys. zł. 225 mórg ziemi pszenno-buraczanej, zabudowania i inwentarz cena 120 tys. zł, wpłata 70—80 tys. zł. taksamo polecam mniejsze gospodarstwa od 10 do 100 mórg na dogodnych warunkach. Małek Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. (20171

Na sprzedaż
dwa wozy, jeden rzeźnicki do wożenia bydła, jeden $2^1/_2$ cal. Zgł. Malborska 4 u gospodarza. (20143

Rower
damski w dobrym stanie na sprzedaż Toruńska 139. 20130

Sprzedam
2 wozy, 1 sanie, 2 wyjazdowe szory. Malborska 13. 20131

Piekarnia
parowa w śródmieściu Torunia do odstąpienia zaraz. Ziółkowski, Mokre, Wierzbickiego 45. 20205

Lokomobila
marki „Marschall“ 12 P. S. na kołach, dobre papiery, pasy do młockarki sprzedaję natychmiast za 3.000 zł. Of. pod „E. A“ do Dzien. Bydg. 20127

Para wiewiórek
oswojonych tanio na sprzedaż. Konopna 23. (20162

Polowiec
używany, dobrze utrzymany tanio sprzedam. Dworcowa 90, lakiernia 10989

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem w najlepszem centrum miasta korzystnie na sprzedaż. Wiad. ul. Gdańska 71 w restauracji. (20160

Buty
długie, bronzowe i czarne, wielkość 42, używane, korzystnie na sprzedaż. Pietrzyk, ulica Hetmańska 20. (10973

Gospodarstwo
10 mórg, zabudowanie masywne, dom 4 pokoje z żywym i martwym inwentarzem korzystnie na sprzedaż. „Stella“, Dworcowa 64. (10970

Dom
nowoczesny w centrum miasta z składami, dochód 900 zł., cena 85.000 zł., dom 2 piętrowy cena 45.000 zł. dom nowoczesny 2 piętrowy z ogrodem cena 45.000 zł. i dużo innych poleca na korzystnych warunkach „Stella“, ul. Dworcowa 64. (10969)

Pianino
krzyżowe, śliczny głos, sprzeda Majewski, Pomorska nr. 65. (10975

Hotel-restauracja
z kompletnem urządzeniem bez konkurencji w bogatej okolicy, obecnie w pełnym biegu idzie bardzo dobrze, sala do zabaw, budynki wszystkie masyw, przytem 6 mórg dobrej ziemi, miejscowość ala miasteczko, kościół szkoła, stacja kolejowa, mleczarnia, młyn, tartak i w ogóle wszyscy rzemieślnicy w obec powyższych danych, restauracja ma dobre powodzenie. — Sprzedaje z powodu stosunków rodzinnych. Cena 35.000 zł, majątek ten jest zupełnie prywatny. Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Motocykl
$1^1/_2$ P. S. w bardzo dobrym stanie, krzesełka ogrodowe tanio na sprzedaż. Gretza, Śniadeckich nr. 33. 10956

Sprzedam
całkowite umeblowanie z powodu wyjazdu. Bydgoszcz, ul. Brzozowa 82. 10951

Okazja!
64 mórg bez inwentarza, suma 7.000 zł. 25 mórg inwentarz kompl. suma 10.000 zł. 15 mórg, suma 4.000 zł sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. 10930

Wóz
rzeźnicki dla świń i bydła na sprzedaż. W. M. Paterek, poczta Nakło. 10921

Meble
sypialnia, jadalnia, tanie kanapa, toaleta mahaniowe i inne sprzedam. Marcinkowskiego 10, I. lewo. 10922

Sprzedam
części z wiatraku jak śmigi, koło zapędowe i walec. Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (10962

Za 60.000 zł
sprzeda się 7 domów, wolne skład i mieszkanie. Sokołowski, Plac Wolności 2. (10931

Młyn
wodny, turbina, 2 pary walcy, 2 pary kamieni, do tego 400 mórg ziemi, dom 12 pokoi, inwentarz kompletny, cena 150.000 zł, wpłaty 100.000 zł poleca Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (10961

Majątki
gospodarstwa, młyny, fabryki, tartaki, domy, wile, interesa handlowe i przemysłowe poleca Ag. Dóbr „Polonja“, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (10998

Indjan Scaut
z przyczepką w doskonałym stanie na sprzedaż Toruń, 63 pp. por. Zaleski 20172

Dom
handlowy w centrum Bydgoszczy, dochód roczny 60.000, cena 350.000, wpłaty 150.000. Dom komfortowy, dwupiętr. duży ogród 150.000. Dwa domy dwupiętrowe, składy, wpłaty 40.000 zł. Ładna wila 30.000. Duży wybór gospodarstw. Szarek, Dworcowa nr. 90, telefon 1909. (10967

Interes
rzeźnicki z urządzeniem składowem lub nadający się na inne przedsiębiorstwo z mieszkauiem zaraz na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (20150

Dom
2 piętrowy z wolnym mieszkaniem i dużym składem, nadający się na drogerję i wszelkie inne przedsiębiorstwa zaraz okazyjnie na sprzedaż, w Grudziądzu przy głównym rynku. Czynsz miesięcznie wynosi 800 zł. Cena 70 tys. wpłata podług ugody. Pośrednicy pożądani. Grudziądz, Radzyńska 16. Józef Sobczyński. (20191

KUPNA

Kupię
zbiornik (rezerwuar) do wody. Łask. zgł. Gdańska 159 Kołodziejczak. (10966

Poszukuję
dla poważnych reflektantów majątki ziemskie, każdej wielkości. Ag. Dóbr „Polonja“, Bydgoszcz, Dworcowa 17, telefon 698. (10997

Kupię
lub wydzierżawię interes rzeźnicki, lub kolonjalny z mieszkaniem. Oferty Dz. Bydg. pod „G. W. 27“. 10920

POSADY WOLNE

Czeladnika
krawieckiego młodszego poszukuję zaraz. Jankowski, Zduny 1. (10999

Służąca
w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować bieliznę męską, wszelkie inne roboty domowe, słowem do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, może się zaraz zgłosić do małżeństwa z jednem 5 letniem dzieckiem. Pierwszeństwo mają tylko siły pierwszorzędne. Pensja obojętna. „Magazyn Nowości“ (otwarty skład z ulicy) Długa 33. 20149

Pomocnik
piekarski przed piec z kilkuletnią praktyką potrzebny. Nasiadek, Jagiellońska 14. (10979

Służąca
do wszelkiej pracy domowej może się zaraz zgłosić. Ul. Grunwaldzka 145. (20157

Panienkę
młodszą do maszyny i prac biurowych zaraz. „Rozgłos“, Jagielońska 9. 20135

Pomocnik
kowalski potrzebny Nakielska 101. 20141

Uczciwy
chłopiec do posyłek 15—17 lat zaraz potrzebny. Ulica Grunwaldzka 124. (20185

Służąca
potrzebna zaraz. Zgłosz. w restauracji Zagłoba, ul. Gdańska 165. (20186

Potrzebne
uczennice do szycia. Czerwińska, Zduny 2. 10990

Uczennice
do szycia sukien i bielizny zaraz potrzebne. Grudziądzka 25. (20164

Fryzjerski
pomocnik potrzebny. Jan Dutkiewicz, Orła 1. (20180

Czeladnik
kowalski i uczeń lub przyuczony potrzebny. Pomorska 71. (10971

Potrzebny
chłopiec do praktyki. Cukiernia, Gdańska 133. (10918

Poszukuję
pomocnika krawieckiego pierwszorzędnego. Szubzynger, Szubin, Winica 52. 10917

Dziewczyna
do pracy domowej potrzebna. Wojciechowska, Jagiellońska 44. 10916

Czeladników
kołodziejskich i ucznia poszukuje Kulinna, Lipowa 9, 201084

Szewc
potrzebny. Gdańska nr. 139, w podwórzu. (10972

Panie
mogą dużo pieniędzy zarobić przez wyuczenie się malowania na sukniach. szalach itd. Zduny 1, III. piętro. (11000

Dziewczynę
dzielną, która gotować umie poszukuję od 1. 8. Demitter, Królowej Jadwigi 5. (20170

Czeladnik
szewski na wszelką pracę może się zgłosić. Senatorska 9. 10993

Służąca
młodsza potrzebna do wszystkiego. Pomorska 58 skład obuwia. (11008

Poszukuje
się zaraz młodszego robotnika do pakowania. Zgłosz. „Hazet“, fabryka cukrów, Gdańska 131. (11005

Młodsza
służąca lubiąca dzieci potrzebna Św. Trójcy 12 b II p. prawo 20209

Panna
umiejąca samodzielnie szyć i prasować sztywną bieliznę potrzebna zaraz. Kozłowska, Bydgoszcz, Długa 29. 20153

Prasowaczka
zdolna potrzebna. Pralnia „Walerja“, Gdańska 134. 10995

Czeladnik
rzeźnicki potrzebny zaraz Jeziorski, Łasin, tel. 64. 20204

Służąca
potrzebna zaraz na cały dzień, lecz bez spania. Zgłosz. Św. Jańska 15, I. p. lewo. 20173

Elewka
do kuchni może się zgłosić zaraz. Resursa Kupiecka ul. Jagiellońska nr. 25. (20188

Służąca
do kuchni może się zgłosić zaraz. Resursa Kupiecka ulica Jagiellońska nr. 25. (20187

Poszukuje
się pierwszorzędną siłę krawiecką na duże sztuki. Zgłoszenia od 12—18-ej, Plutowski, Podgórna 6. 20139

Poszukuję
czeladnika kołodziejskiego zdolnego do wszelkiej pracy. Zgłoszenia Apolonja Kołodziejska Inowrocław, ul. Poprzeczna 4. Koszta podróży się nie zwraca. (20152

Ucznia
i dwóch czeladników szewskich poszukuję zaraz. — Ul. Kujawska 213. (0182

Bufet
i kreedns tanio na sprzedaż. Poznańska nr. 4. Stolarnia. 20183

Rower
jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. 20174

Dzielny
i pracowity czeladnik młynarski dobrze obeznany z wszelkiemi maszynami motorem i z wymianą (wykonuje też małe reperacje) poszukuje od 1. 8. br. stałej posady. Bągart, Toruń III, Jana Olbrachta 19. 19975

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz
z wieloletnią praktyką w urzędach państwowych, dzielny korespondent, registrator, obeznany z sprawami policyjno-administr. wojskowemi, budżetowemi gospodarczemi i przemysłowemi poszukuje posady. Zgłoszenia filji Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Dzielny“. (20190

Sierota
poszukuje posady do samotnego pana lub jako bufetowa. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „S. M“. 20152

Panna
sierota poszukuje posady do szycia, do składu lub do domowej pracy. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dzieunika Bydg. pod „Sierota 19“. 20151

Kucharz
lat 28, z dobremi świadectwami poszukuje posady od 15. VIII. br. Miejscowość obojętna. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego Toruń pod „11109“ 20193

Szofer-ślusarz
z dobremi świadectwami poszukuje posady. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (10974

Samodzielna
gospodyni jako też wykwalifikowana w kuchni poszukuje odpowiedniej pasady najchętniej do lepszej rodziny. Zgł. do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2 pod „Inteligentna“. 20159

LEKCJE

Potrzebne
korepetytorki do łaciny i matematyki w zakresie klasy 5-tej. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Korepetycje“. 10954

Lekcji
pisania na maszynie udzielam. Łask. of. pod „Lekcje“ do filji Dz. B. Dworcowa 2. (10978

DZIERŻAWY

Skład
do wynajęcia od zaraz, nadający się na każdy interes, wprost od gospodarza. Sienkiewicza 60. (11001

Baczność rolnicy!
z powodu wyjazdu oddam natychmiast w dzierżawę 64 morgowe gospodarstwo, inwentarzem żywym i martwym, żniwami, potrzebne 7.500 zł. „Pogoń“, Dworcowa 80. 10988

Dom
i ogród owocowy do wydzierżawienia, mieszkanie tylko na zamianę. Świecka 6. (10940

Poszukuję
składu kolonialnego. Of. pod „Skład“ do filji Dz. Bydg. 10924

Piekarnia
parowa czynna do wydzierżawienia zaraz w Toruniu. Of. po filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Piakarnia“ 20194

MIESZKANIA

Mieszkania
3 razy po 1 pokoju z kuchnią za rocznym czynszem oraz 2 po 6 pok. z kuchnią przystępnie od gospodarzy wskaże „Ostoja“, Dworcowa 59. (10976

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnię, oddam za udzielenie pożyczki 3 do 4 tys. w centrum miasta. Oferty do Dziennika Bydg. pod „G. D.“ (20175

Mieszkania
1—7 pokojowe wskaże „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. 10991

Od pierwszego
zamienię 4 pokoje na 2 lub 3, oficyna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Oficyna“. (20211

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Zgłosz. od godziny 4—7 Dr. Emila Warmińskiego 3, part. lewo. 10968

Pokój
umebl. balkonowy, frontowy, osobne wejście, (światło elektr., łazienka, telefon) zaraz do wynajęcia. Ul. Gdańska 52, I pr. 10981

Pokój
duży umebl. dla dwóch panów z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz przy ul. Gdańskiej. Wiad. Gdańska 160, skład papieru. (10977

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Wileńska 3, III p. lewo. 10964

Pokój
umeblow. dla 2 panów. Grodzka 16, I ptr., II schody w sieni. 20155

Pokoik
umebl. z osobnem wejściem dla jednego lub 2 sobie znajomych panów do wynajęcia. Przyrzecze nr. 2 piętro. (20148

Pokój
męski śliczny z mahoniami, bardzo tanio sprzedam. Długa 4. (19724

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Marcinkowskiego 8b II ptr. prawo. 20138

Pokój
mebl. do wnajęcia. Jezuicka 2 II p. lewo. (20137

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Chełmińska 22 parter lewo. 20136

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia. Św. Jańska 20, podwórze I. 20142

Pokój
dla dwóch panów zaraz wynajmie Rawski, Św. Florjana 16. (20126

Meblowany
pokój dla 2 panów do wynajęcia. Stenzel, Hetmańska 7. (20134

Pokój
do wynajęcia Kościuszki 51, II l. 11007

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia, Kościuszki 34, II p. l. 11006

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia, Matejki 8, I p. prawo. 11004

Pokój
umebl. dla pani. Św. Trójcy nr. 18 II. (10965

Pokój
umeblowany. Hetmańska 13 II prawo. (10987

Pokój
umebl. dla jednego lub dwóch panów zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Chrobrego 13, II brama, III ptr. (10985

Pokoje
umeblowane poleca „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. 10992

Pokój
umeblowany wynajmę. Jackowskiego 30, I ptr. 20128

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Gdańska 75 d, II ptr. lewo. 20161

Pokoju
umeblowanego dla osoby z małem dzieckiem poszukuję. Zgłosz. pod „894“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (10003

Uczciwą
panienkę przyjmę na wspólny pokój, możliwie z własną pościelą. Redmann, Łokietka 16. (20156

Pokój
umeblowany z dwoma łóżkami z utrzymaniem do wynajęcia. Sniadeckich 9 I p. (10964

Pokój
do wynajęcia. Plac Piastowski 2, III lewo. (10926

Pokój
duży, słoneczny z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Ulica Aleje Mickiewicza 1, I lewo. (10936

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Świecka 6. (10939

Pokój
umeblowany. Plac Piastowski 4, III. 10929

Dobrze
umeblow. pokój do wynajęcia. Sienkiewicza 19, II. 10925

Pokój
umebl. dla pana z utrzymaniem lub bez. Pomorska 45-46, III p. 10960

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Gdańska 162, III piętro prawo. 10959

Pokój
z osobnem wejściem dobrze umeblowany do wynajęcia. Gretza, Śniadeckich 33. 10955

Pokój
umeblowany, frontowy zaraz do wynajęcia. Zduny nr. 21 parter lewo. (10938

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia, małżeństwu lub paniom z używaniem kuchni. Garbary 11, oficyna I p. lewo. 10927

Pokój
frontowy umebl. do wynajęcia zaraz ewentl. później. Długosza 16 II prawo. 10953

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Długosza 12, II p. p. (10937

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Dworcowa 19, III piętro wprost. (10950

Pokój
umebl. do wynajęcia, Mazowiecka 29a, III p. Walent.

Pokój
umeblow. dla 1—2 panów wynajmie Sniadeckich 30, I piętro lewo. 10986

Pokój
balkonowy. Długosza 6, II p. p. 20158

Sublokatora
na wspólny umeblowany pokój z całkowitem utrzymaniem od 1. 8. lub później poszukuję. Nakielska 3 parter prawo. (20176

Pokój
umebl. dla 1—2 panów. Poznańska 22, I. p. lewo, w podwórzu. (20171

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla poważnego pana do wyyajęcia. Św. Trójcy 10. Reisner. (10980

ROZMAITE

Piotr Mrówka
Bydgoszcz, ul. Kościuszki 55, lub Ostrów (Wlkp). ul. Kościuszki 2. (20145

800 zł.
na 2 miesiące pod zastaw potrzebne, procent dobry. Oferty pod „800“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2.

Poszukuję
dla dobrze prosperującego młyna, tartaku, fabryki mebli oraz olejarni spólnika fachowego z mniejszą gotówką, młynarza, zbożowca, stolarza lub kupca. Ag. dóbr „Polonja“, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, telefon 698. (10996

Gramofon
z płytami prócz procentu dam za wypożyczenie do 1.000 zł. Of. pod „Gramofon“ do Dziennika Bydg. 20181

Aparaty
a la Minuto fotograficzne, wykonuje „Wiol“, Bydgoszcz, Sienkiewicza nr. 44 Żądać cennik. 10984

Kupcy
jeżeli interes nie idzie przed sprzedażą zwrócić się do nas, a zaproponujemy coś. Listownie do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „Klucz“. (10982

†

Dnia 28 lipca 1928 o godzinie 4½ po południu zmarł nieoczekiwanie wracając z gościny nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Franciszek Ksawery Niezgodzki

przeżywszy lat 73, miesięcy 9, dni 9.

Niech spoczywa snem wiecznym w ziemi wyswobodzonej, dla której tak chętnie pracował.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, synowa i troje wnucząt.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 5½ po południu z kapliczki nowego cmentarza.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (10958

---

†

W niedzielę, dnia 29-go lipca b. r. zmarł nagle członek naszego Cechu kolega

ś. p.

Franciszek Niezgódzki

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1-go sierpnia br. o godz. 5½ z kaplicy nowego cmentarza katolickiego.

O liczny udział w pogrzebie prosimy.

Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Bydgoszczy

w z. Wawrzon, starszy cechu. (20163

---

†

Dnia 29. 7. o godz. pół 2-ej rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja droga ukochana żona, nasza najkochańsza nigdy niezapomniana matka, teściowa i babka przeżywszy lat 71

z Szaydów Walerja Dubielewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2. 8. 28 r. o godz. 9-ej rano z kościoła parafjalnego w Fordonie.

W ciężkim smutku pogrążony

Mąż z rodziną.

Jarużyn, Bydgoszcz, Jastrzębie i Wronki. (21210

Wywołanie.

Andrzej Slot w Chełmży, ul. Kościuszki 10, wniósł o **wywołanie zaginionego listu gruntowego** z dnia 26/III 1912 na kwotę 5000 mk. z 5 proc. odsetek rocznie, zapisanej w księdze wieczystej Słupowo, karta 2, powiat Szubin łącznie w dziale III pod **nr.** 21, 22, 23 wzgl. 24 dla Banku Ludowego Spółdzielnia z nieogr. odpow. w Gołańczy.

Posiadacza powyższego listu wzywa się by najpóźniej **dnia 6 grudnia 1928** o godzinie 12 w południe w terminie wywoławczym wyznaczonym w niżej podpisanym Sądzie, pokój nr. 1, zgłosił swe prawa i przedłożył list gruntowy, w przeciwnym razie zostanie pozbawiony mocy prawnej.

Kcynia, dnia 4 lipca 1928 r.

2. F. 4/28 **Sąd Powiatowy.** (20059

Wywołanie.

Stanisław Szulczewski, właściciel ziemski **w Słupowie** pow. Szubin wniósł o **wywołanie zaginionego listu hipotecznego** z dnia 17 czerwca 1910 na kwotę 50 000 mk. z 5 proc. odsetkami, zapisanej w księdze wieczystej Słupowo, karta 1, w dziale III pod **nr.** 60 dla Jawnej Spółki Handlowej Krotochwill i Pernaczyński w Poznaniu a odstąpionej w dniu 28 listopada 1912 Kazimierzowi Krzysztoporskiemu w Poznaniu.

Posiadacza powyższego listu wzywa się, by najpóźniej **dnia 1 grudnia 1928** o godzinie 12 w południe w terminie wywoławczym wyznaczonym w podpisanym Sądzie, pokój nr. 1, zgłosił swe prawa i przedłożył list hipoteczny, w przeciwnym razie zostanie pozbawiony mocy prawnej.

Kcynia, dnia 25 maja 1928 r.

3. F. 7/27 **Sąd Powiatowy.** (20060

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.